Nr. 90. Niedziela, 20 Kwietnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Antoniego Jaksmanickiego, w Zamarstynowie, stałym nauczycielem 3-klasowej szkoły etatowej w Zamarstynowie.

Ogłoszenie.

Egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich, z końcem bieżącego roku szkolnego, rozpoczynać się będą w następującym porządku:

1. W seminaryach nauczycielskich męskich, a mianowicie:

a) w Krakowie, dnia 30-go czerwca; b) w Tarnowie, d. 21 czerwca; c) w Rzeszowie, d. 14 czerwca; d) we Lwowie, dnia 16 czerwca; e) w Stanisławowie, dnia 30 czerwca; f) w Tarnopolu, d. 7 lipca.

2. W seminaryach nauczycielskich żeńskich, a mianowicie:

a) w Krakowie, dnia 16-go czerwca; b) w Przemyślu, dnia 27 czerwca; c) we Lwowie, d. 4 lipca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Sofoklesa król Edyp." — Drugie wydanie Fr. Szuberta do użytku polskich gimnazyów zastósował Fr. Majchrowicz. W Wiedniu i Pradze. Nakładem F. Tempsky'ego 1890 w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazyach z językiem wykładowym polskim.

Cena egzemplarza oprawnego 50 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Kwestye kolonialne niepokoiły lub interesowały po kolei wszystkie niemal większe i mniejsze państwa europejskie. Obecnie przychodzi zdaje się kolej i na neutralną Belgię. Dotychczas kraj ten interesowany był tylko pośrednio tą kwestyą, o tyle, o ile ustawa z r. 1885 upoważniała króla Leopolda do przyjęcia tytułu i godności władcy państwa Kongo. Natomiast według jednego z postanowień tejże ustawy, zastrzegali się Belgijczycy, iż unia personalna nie doprowadzi pod żadnym warunkiem do ściślejszych stosunków pomiędzy Kongo a krajami europejskiemi pod berłem króla Leopolda. Dziś przyszła chwila, w której opozycya liberalna i część prasy konserwatywnej uważały za stosowne przypomnieć wzmiankowane postanowienie. Powodem głośnych protestów jest zapowiedź ministra Beernaerta, iż w najbliższych dniach ma być przedstawiony projekt ustawy, upoważniającej rząd do podjęcia nowej pożyczki w sumie 150 milionów dla państwa Kongo. Belgia naturalnie miałaby gwarantować tę pożyczkę, to jest ryzykować swój kredyt na cele polityki kolonialnej.

Wiadomość ta pojawiła się najpierw w postaci pogłoski i wówczas już wywołała zaniepokojenie, obecnie wszakże, gdy pogłoskę stwierdziła zapowiedź ściśle urzędowa, zapanowało w Belgii niezmierne wzburzenie umysłów. Kredytem belgijskim, mówią, chcieć służyć państwu Kongo, to już nie interes przemysłowy, ale rozległa polityka kolonialna; w razie bowiem dojścia do skutku tak olbrzymiej pożyczki pod rękojmią Belgii, będzie królestwo bezpośrednio interesowane w powodzeniu państwa Kongo. W takim razie parlament znajdzie się wobec kwestyi nie finansowej, ale wobec zagadnienia poważnego, czy Belgia może i powinna wdawać się w przedsięwzięcia kolonialne. Takie są skrupuły, któremi opinia publiczna powitała w Belgii zapowiedź gabinetu. Stronnictwo ministeryalne przyznaje samo, że wobec doniosłości kwestyi, skrupuły są uzasadnione i rozwaga dłuższa niezbędna. Dodać przytem można, że w Belgii nie ma ani jednej frakcyi, któraby w widokach osobistych chciała popierać kolonialną politykę. Stronnictwo liberalne jest jej przeciwne bezwzględnie, konserwatyści gotowiby popierać projekt ze względów uprzejmości dla gabinetu, a raczej dlatego, ażeby nie zrazić monarchy, ale niemniej przeto doradzają przezorność. To też gabinet musiał prawdopodobnie uledz pod naciskiem opinii publicznej, wczoraj bowiem doniesiono z Brukseli, iż rząd postanowił odroczyć przedłożenie projektu ustawy pożyczki dla Kongo, i zapowiedział równocześnie zmodyfikowanie odnośnego projektu.

Rada Państwa.

(*CCCLXXXV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 17 kwietnia. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 30.

Izba nielicznie zgromadzona; członkowie Koła polskiego dziś liczniej niż wczoraj zebrani.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada na interpelacyę ...sera w sprawie powoływania półinwalidów do ćwiczeń wojskowych, choć są uznani tylko do lekkich posług w razie wojny. Odpowiedź mówi: Klasyfikacya na „półinwalidów", którychby używać można do lekkich posług tylko w razie wojny, jest obowiązującemi przepisami superarbitryjnemi wykluczona. O ile interpelacya domyślić się pozwala, chodzi tu nie o osoby, które wskutek uniezdatnienia zupełnego, na zawsze uwolnione są ze służby wojskowej jako „inwalidzi", lecz tylko o takie, które wskutek superarbitru uznane są za zdatne do lekkiej służby, i dlatego nie są zwolnione w ogóle od powinności wojskowej, lecz w granicach zdatności swej z jednej, a potrzeby militarnej z drugiej strony, mogą być powoływane do służby i do ćwiczeń. Ponieważ wyjaśniony w ten sposób stan rzeczy bynajmniej nie sprzeciwia się przepisom i intencyom ustawy, o sile zbrojnej, przeto też nie ma co przeciw niemu rozporządzać.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W dalszym ciągu ogólnych rozpraw budżetowych, pos. Türk zwraca się przeciw wczorajszej wzmiance Carnerego, jakoby antisemici byli winni rozruchom w Neulerchenfeld. Mowca odpiera ten zarzut jako bezpodstawną denuncyacyę. Polityczne wywody Carnerego budzą w mowcy tylko politowanie. (*Śmiechy* na lewicy). Niedawno tenże poseł przedstawiał położenie Niemców w Austryi jako tak rozpaczliwe, że tylko gdyby Austrya wojnę jakąś przegrała, mogłoby się Niemcom polepszyć; a dziś ściele hr. Taaffemu kwiaty pod nogi. (*Ponowne śmiechy* na lewicy). Carneri wysławia ugodę czesko-niemiecką, którą mowca poczytuje za szkodliwą. Mowca krytykuje ugodę czesko-niemiecką jako akt, z którego lud niemiecki nic nie będzie miał, tylko kilka posad urzędowych i honorowych; dalej zapuszcza się w krytykę austryackiego ustroju konstytucyjnego, który obliczony jest jedynie na spotęgowanie żywiołów, reprezentujących wielką posiadłość i wielki kapitał. Politykę Rządu teraźniejszego potępia jako gorszą od polityki rządu absolutnego. Nakoniec krytykuje parlamentaryzm, który zeszedł na frymark. Wszystko zepsute, tylko Niemcy-narodowcy czują się na sile i mimo manewrów partyi żydowsko-liberalnej Niemcami pozostaną. *Oklaski* z najskrajniejszej lewicy).

Pos. Gregorec uznaje zasługę Rządu w doprowadzeniu ugody czesko-niemieckiej do skutku i wynurza życzenia, aby zasady ugody tej rozszerzono na inne kraje o ludności mięszanej, aby wszędzie zapanowała zgoda. Szczególnie potrzeba tego w Styryi i Karyntyi, których to krajów sytuacyę wewnętrzną mowca przedstawia tak, jak gdyby artykuł 19ty konstytucyi dla Słoweńców wcale nie istniał.

Poseł Menger zarzuca Turkowi, że głosząc się zawsze Niemcem *par excellence*, nawet największych wrogów narodowych nie

---

22)

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział I.

Bohater wiedzie żywot bardzo czynny.

(Ciąg dalszy).

— Nie umiem panu wyrazić — rzekła — jak głęboką jest moja wdzięczność za odważną i męzką obronę mej córki.... przed niczem nie dającą się usprawiedliwić napaścią tego.... tego nieszczęśliwego młodzieńca!

W głosie jej było tyle naturalnej słodyczy, ile nienaturalnego przymusu. Wielka pani była nieznajomemu wdzięczną za usunięcie z obecności córki jej prześladowcy.... ale cierpiała srodze w swej dumie! Skandal na ulicy! Obrońcą córki, jakiś ktoś.... cudzoziemiec, zupełnie nieznany, który może chełpić się będzie z trafu i zobowiązania, z pod którego uchylić się niepodobna. Ten ktoś słuchał tymczasem słów jej z piekącym rumieńcem: „odważna i męzka obrona" upokorzyła go.

— Racz pani wybaczyć — rzekł nieśmiało i bojąc się spotkać jej wzroku — że, niewiedząc z kim miałem do czynienia, mimowoli pogorszyłem przykre zajście.... Zaręczam pani, iż, gdybym mógł był przewidzieć te scenę.... scenę publiczną, byłbym uciekł po uwolnieniu córki pani od napastnika!

Rysy wielkiej damy zmiękły widocznie, na ustach i w oczach jej ukazał się uśmiech szczery i niemal wesoły.

— *Vous êtes brave, monsieur!* — rzekła, i tym samym językiem mówiła dalej: — Czy mogę wiedzieć, komu zawdzięczamy protekcyę córki? Mój mąż, sir Portman Bailward.

— Sir Portman Bailward?... — zawołał Kazimierz, zrywając się na równe nogi z szezląga; widocznie obrażeń wewnętrznych nie poniósł żadnych.

Lady Bailward spojrzała nań nieco zadziwiona, ale i szczęśliwa z jego rzeźkości.

— Sir Portman będzie z pewnością chciał podziękować panu osobiście, czem rychlej. Obecnie jest on w parlamencie.... obrady naszych prawodawców, może to panu wiadomo, rozpoczynają się o tej mniej więcej godzinie i trwają często do rana; ale jutro przed południem.

— Żadne nie należą się mi podziękowania, *your ladyship* — rzekł pan Kazimierz po angielsku, a ponieważ był bardzo młody, dodał: — Byłem co dopiero na odczycie sir Portmana i z tego, co o nas, Polakach, powiedział.... nie wnoszę, by mu poznanie i tego rodzaju cudzoziemca było miłem.

— Polacy są bardzo dumni; słyszałam to zdanie często i przekonywam się o jego prawdzie — rzekła lady Bailward, lekko ściągając brwi. — Jednakże spodziewam się, że mi pan nie odmówisz tej satysfakcyi, bym poznała nazwisko dumnego kawalera?

— Zechciej pani być przekonaną — odparł z głębokim ukłonem i dobitnie — że z dzisiejszego wieczoru spamiętam jedynie to, iż, nieznany, miałem szczęście oddać usługę nieznanym.

Lady Bailward skłoniła głowę i dumny kawaler przeszedł obok niej (niestety, z bandażem na oku i uchu!) ku drzwiom od ulicy, które mu na rozcież otworzył gruby piwniczy.

— *Salve, gladiator!* — zawołał Feeters z łóżka, na widok wchodzącego przyjaciela — *Squalentem barbam... ba! aris Trudgerianis immolatam!... vulneraque illa gerens!* — hola! *monnsiu*, na łóżko się nie rzucaj, nie powiedziawszy *commensali*, *quæ causa serenum fœdavit vultum*, *aut cur hæc* podarte białości koszulaeque krawataeque *cerno?*

Na te zaklęcia — wstyd nam wyznać — sarmacki Hektor odparł energicznym Brytańczyków wykrzykiem:

— *Damm it*, Feeters, pilnuj własnego nosa!

— Przedewszystkiem — odparł pedagog — *a jurejurando abstine!* bo to rzecz brzydka. Powtóre, nosowi memu nie przymawiaj, bo mógłbyś się od niego nauczyć choćby skromności, jako że gwoli swej nikłości, nikomu on w drogę nie wchodzi, słońca nie zaćmiewa. *Good night*, przyjacielu — już ja tam jutro frak twój zaniosę do reparacyi, jeżeli się to zda na co! *quantum mutatus ab illo!* cztery funty i sześć szylingów zapłaciliśmy za niego.

Zwyciężony flegmą gbura, pan Kazimierz opowiedział mu wypadki tego wieczora, nie wymieniając nazwisk osób, ani nawet ulic. Feeters słuchał uważnie, a wysłuchawszy, wyrecytował całe ustępy z Iliady i Eneidy.

— Lecz mówisz, że napastnikiem i twoim pogromcą był niebiesko-krwisty dżentelman?

— Przekonałem się: słyszałem tytuł i nazwisko! —

— W takim razie, *monnsiu*, albo — albo! Albo zrezygnuj od razu, uroczyście, po wsze czasy, z ambicyi obcowania z dżentelmanami — albo... uzupełnij swą edukacyę i naucz się boksu czemprędzej. Cicho bądź, nie przerywaj! idź spać — dałeś mi materyał do soliloquium.

Rogowski zamilkł, bo się zamyślił nad przydatnością boksu.... Feeters tymczasem podłożył dłonie pod głowę i topiąc oczy w kręgach, jakie nad palącą się lampą drżały na powale, gadał sobie, niby sam sobie:

— A bodajże ten świat wykwintny! Wieluż to rzeczy potrzeba, by ludzkie stworzenie mogło wstęp do niego uzyskać! Ot, mój wyrostek: czego mu brakło przed trzema, czterema miesiącami? Miał pracę wygodną, a z nią pełno swobody codzień; dochód wspaniały; pocztową kasę oszczędności; kursa za darmo; żadnej troski. Skusiło go licho — wraca wilk do lasu! A więc: fraki i perfumy, koncerty i teatry, kłótnie w jakimś tam klubie, zwane „debatami"; rachunki z praczką, z fryzyerem; kłopoty o wybór banku, *loco* kasy pocztowej, i inwazya Westendu pod fałszywemi pozorami, i w samym jego progu — pięściowa potrzeba, klęska, krwi rozlew i cielęcy przed tym światem oto wygląd od jutra. Na to wszystko, bogowie raczyli odmówić mi kwalifikacyi: gbur jestem, żarłok, chodzić nie potrafię elegancko na tych pałąkowych nogach moich, gadać do

zaczepia tak gwałtownie, jak posłów niemieckich, zasiadających na lewicy. Dalej zwraca się przeciw posłowi Gregrowi, a raczej przeciw czeskiemu prawu politycznemu w teoretycznym wywodzie historyczno-politycznym, jakich już wiele wygłoszono na lewicy, a których treść jest ta, że czeskie prawo polityczne polega na odnowionej ordynacyi krajowej, nadanej królestwu czeskiemu przez cesarza Ferdynanda po bitwie pod Białą górą, z wyraźnem zastrzeżeniem zmian; że z zastrzeżenia tego skorzystali następcy cesarza Ferdynanda, że przeto dzisiejszego prawnopolitycznego stanu rzeczy w Czechach zaczepiać nie wolno. Zarzut Gregra, że Niemcy chcą podziału Czech na dwa obszary administracyjne, wedle języka, jest dziwny; bo wszakże właśnie Młodoczesi najgorliwiej pracowali nad językowym podziałem uniwersytetu praskiego, praskiej akademii technicznej, i chcą także językowego podziału fakultetu teologicznego Najszkodliwsze są denuncyacye Gregra, miotane przeciw czeskim delegatom do dzieła ugody w chwili, gdy wszystko pracuje nad zakończeniem waśni narodowej w Czechach. Następnie przechodzi mowca do krytyki budżetu, którego preliminarz przedstawia jako niezgodny z faktycznym stanem rzeczy, i żąda reformy całej polityki podatkowej. Kraje, zdaniem mowcy, są zbyt obarczone ciężarami; powinnoby się otworzyć funduszom krajowym nowe źródło dochodów; i tak np. połowa czystego dochodu pocztowej kasy oszczędności mogłaby dostać się krajom, rozłożona wedle kwoty depozytów w tejże kasie. Po kilku uwagach o nowej taryfie strefowej na drogach żelaznych, która co do osób, jeżdżących drugą klasą, jest za wysoka, poświęca mowca resztę wywodów sprawie wykonania stypulacyj ugody czesko-niemieckiej w tym duchu, że wykonanie powinno spoczywać w ręku rządu, któryby cieszył się zaufaniem obu stron kontrahujących; potrzeba więc albo odnowienia całego gabinetu, albo przynajmniej powołania ministra-rodaka dla Niemców. Mowca wypowiada to zawczasu, aby nie uczyniono tego może za późno, gdy dzieło ugody będzie już zatrute nieufnością. (*Brvwo*, *brawo*, z lewicy).

Pos. Rieger uznaje wstrzemięźliwość w wywodach Gregra i spodziewa się jej także podczas obrad nad ugodą w sejmie czeskim. Na zapytanie Gregra, czy Staroczesi przyznają się jeszcze do czeskiego prawa politycznego, odpowiada, że tak jest, że jednak Gregrowi nie przyznaje prawa do powątpiewania o tem, skoro Gregr niezbyt dawno jeszcze chciał, żeby czeskie prawo polityczne wyniesiono na poddasze między rupiecie. Cieszy mnie — powiada mowca — że pos. Gregr nawrócił się do czeskiego prawa politycznego. Ugoda czesko-niemiecka nie jest jeszcze gotowa; reprezentanci obu ludów popróbowali tylko rzetelnie wynaleźć sposób przywrócenia krajowi powszechnie upragnionego pokoju. Od ustanowienia zasad, aż do ustanowienia formuły za pomocą ustaw droga jeszcze daleka. Wolno pos. Gregrowi sprzeciwiać się wszystkim stypulacyom ugody, ale nie wolno mu pretendować, jakoby był jedynym reprezentantem narodu czeskiego. Frazes, że ugoda jest tylko ugodą między Riegerem a Plenerem, jest obrazą wszystkich tych, którzy uczestniczyli w konferencyach o ugodzie.

Że Niemcy radują się, więc, zdaniem Gregra, Czesi zostali pobici. Wedle Gregra musieliby tedy Niemcy biadać. Taka ugoda byłaby poprostu niepodobieństwem. Zgoda stanąć może tylko na wzajemnych ustępstwach; iżby zaś ustępstwami swemi reprezentanci Czechów ubliżyli byli honorowi narodowemu, tego nikt nie udowodni. Poseł Gregr prorokuje z ugody tej wszelakie nieszczęścia dla narodu czeskiego; ależ naród sam uczestniczy w dopilnowaniu swoich interesów, a skoro tak, więc przepowiadanych nieszczęść lękać się nie potrzebuje. Młodoczesi żądali, żeby po konferencyach wiedeńskich wszyscy posłowie czescy poskładali mandaty i nowemi wyborami zapytali naród o opinię co do ugody. Tym sposobem doszlibyśmy do tego, że przed każdem głosowaniem musielibyśmy pytać wyborców o ich zdanie, a postępowanie takie byłoby niekonstytucyjne; każdy poseł powinien stawać do głosowania z gotowym własnym rozumem.

Argumentem przeciw ugodzie było także to, że Rząd nie dopuszcza dyskusyi nad nią na zgromadzeniach. Wyznaję, że nam to bardzo przykro, bo zamiast męczeństwa milczenia, wolelibyśmy stanąć do jawnej dyskusyi. Narodowe rozgraniczenie powiatów nazwał poseł Gregr administracyjnym podziałem Czech, gdy tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Iżby ugoda oznaczała proklamacyę języka niemieckiego językiem wyłącznie publicznym w Czechach, także nie jest prawdą; kwestya języka publicznego wcale nie była na porządku dziennym konferencyj o ugodzie; natomiast rozporządzenie językowe z roku 1880 wyraźnie zatwierdzone zostało. Wszystko, co zawierają stypulacye ugody, zmierza do tego, żeby administracyi Czech nadać kształty, pod względem narodowym stosowne; bynajmniej zaś nie podaje jedności Czech w wątpliwość. Administracyjny podział Czech na dwa terytorya, uważam za rzecz niedozwoloną, sprzeczną z własnym interesem Państwa i Korony.

Zarzucił pos. Gregr, że ugoda nie przywraca nam czeskiego prawa politycznego; ależ czeskie prawo polityczne wcale nie było na porządku dziennym konferencyj naszych. Spodziewam się, że czeskie prawo polityczne doczeka się uznania, gdy znikną potężne czynniki, które w Państwie i poza Państwem sprzeciwiają się czeskiemu prawu politycznemu. Niepokonanych przeszkód nie usuwa się słowami; o to nie kusi się żaden patryota, żaden polityk praktyczny. Kto naród swój uwodzi do szturmu wszelkiemi siłami przeciw niepokonanym przeszkodom, ten staje się winnym rozbicia sił narodowych. Rzecz to nieroztropna i niepatryotyczna grać *va banque*. Naród powinien nie przeceniać sił swoich, lecz tylko mieć właściwe poczucie ich i czekać sposobnej chwili do dopięcia swych celów. Spodziewam się, że czeskie prawo polityczne doczeka się uznania; ale nie może stać się to wbrew woli Niemców, stanowiących trzecią część ludności; spodziewam się, że stanie się to w zgodzie z Niemcami.

Utrzymuje pos. Gregr, żeśmy nie mieli mandatu do zawierania ugody. Każdy poseł jest obowiązany wszystkiemi siłami starać się o pożytek ojczyzny zawsze i wszędzie. Mniemam, że byłbym ciężko zawinił przeciw interesowi narodu mojego, gdybym był odepchnął sposobność do ugody. Ale ugoda ta jest nie tylko w interesie kraju, lecz także w interesie Państwa. Wszystkie sfery patryotyczne i prawdziwie austryackie przyjęły ugodę z zadowoleniem; a ponieważ i my w Państwie tem chcemy ugruntować przyszłość naszą, przeto też trzeba nam dbać o to, aby wszystko się stało, co do ustalenia potęgi tego Państwa jest nieodzowne. (*Brawo*, *brawo* z prawicy).

Pół wieku pracowałem nad rozwojem narodu mojego. (*Huczne brawa* z prawicy). Może pomyliłem się w tem lub owem, ale staraniem mojem zawsze było służyć narodowi tak, jak najlepiej potrafiłem. Nie mam pretensyi, jakobym zadawalał opinię całego narodu; ale postępuję tak, jak wedle własnego przekonania najlepiej przysługiwać się mogę narodowi. W tym duchu dalej także postępować myślę, dopóki naród darzyć mię będzie swojem zaufaniem. (*Huczne brawa* z ław czeskich). Gdy mi odejmie swe zaufanie, bez żalu ustąpię z widowni politycznej z przekonaniem, że spełniłem obowiązek. Kto po mnie weźmie odpowiedzialność, niech spełni go równie sumiennie jak ja. (*Huczne brawa i oklaski* z prawicy).

Prezes daje głos pos. Derschacie, ale wiele głosów z lewicy domaga się zamknięcia posiedzenia.

Pos. Steinwender wnosi zamknąć posiedzenie.

Izba wniosek przyjmuje.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^1/_2$.

Następne jutro.

Mowa JE. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego,

(*Telegram „Gazety Lwowskiej.“*)

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, wśród ogólnej dyskusyi nad budżetem, zabrał głos p. Minister dr. Dunajewski, którego mowę streszcza depesza w sposób następujący:

Na wstępie oświadczył p. Minister, iż jest uzasadniona nadzieja, że podatek wódczany przyniesie kwotę preliminowaną w budżecie. Twierdzenie, że ustawa o podatku wódczanym obniżyła cenę ziemniaków, nie zgadza się z faktami. Nie ustawa, lecz niska cena spirytusu, spowodowała niektóre gorzelnie do zawieszenia pracy. Zresztą liczne podania o złagodzenie nałożonej kary dowodzą, jak wielką musi być ilość niezgłoszonych według ustawy zapasów.

Sposób preliminowania budżetu jest taki, jak w innych krajach. Dochód z tytoniu nie płynie tak regularnie, jak z innych podatków, gdyż konsumcya w tej mierze nie jest tak stałą, jak konsumcya innych artykułów; w ogóle jednak objawia się tendencya ku wzrostowi, czego dowodem kwartalne wykazy. Znaczniejsza zniżka konsumcyi w grudniu da się wytłómaczyć influenzą.

Szczęśliwem jest położenie Państwa w stosunku do innych, skoro może ono z bieżących dochodów opędzać koszta pożądanych inwestycyj bez uciekania się do specyalnych operacyj kredytowych. Spłacenie starej renty amortyzacyjnej byłoby pożądanem, mogłoby to jednak nastąpić dopiero wtedy, gdyby się okazała stała nadwyżka, która atoli mogłaby być osiągniętą tylko przez znaczniejsze oszczędności lub przez wzrost dochodów; lecz i jedno i drugie ma swoje granice.

Dochody z roku 1889 przedstawiają dostateczne pokrycie dla wszelkich potrzeb i nie zachodzi konieczność osłabienia zapasów kasowych; powinno to Izbę zadowolić. (*Oklaski* z prawicy).

P. Minister dowodził cyframi, iż dochody z podatku od cukru w ostatnim kwartale są bardzo pomyślne.

Co do podatków bezpośrednich, powoływał się p. Minister na odpowiedź, daną na interpelacyę dep. Steinwendera. Co do kwestyi budżetu krajowego, nie przedstawia tak zwany system dodatków do podatków wielkich wątpliwości; w tej sprawie należy jednak uszanować zarówno prawa Izby, jak Sejmów krajowych.

Zarzut, iż Rząd nie dość szybko załatwia kwestye ekonomiczne, nie jest usprawiedliwiony. P. Minister uważałby za pożądane, aby stworzono posadę zastępcy Ministra, podobnie jak za granicą, n. p. sekretarza stanu. Szefowie sekcyj są bardzo dzielni, lecz każdy z nich reprezentuje tylko swój zawód, byłoby przeto wskazanem, aby ktoś zawiadywał całym wydziałem. Jakkolwiek byłoby to rzeczą pożądaną, wykonanie jednak rozbija się o kwestyę finansową.

P. Minister omawiał następnie sytuacyę polityczną. Mówiono tak często o żelaznym pierścieniu, lecz teraz okazał się nowy pierścień, sięgający od najskrajniejszej lewicy do najskrajniejszej prawicy. Mówią *in medio veritas*. Wprawdzie z okoliczności, iż dwaj przeciwnicy wspólnie zaczepiają jedną sprawę, nie wypływa jeszcze, iż ta sprawa jest słuszną, ale w stanowisku dwuch tak skrajnych kierunków leży pewne uspokojenie. Wartoby przetłómaczyć mowę Turka na język czeski, a mowę Gregra dać do czytania zwolennikom Turka.

Rząd nie czynił nigdy przesadnych przyrzeczeń; ani Prezesowi Ministrów, ani całemu rządowi nie brakło umiarkowania. Prezesa Ministrów można nawet uważać za uosobienie spokoju i rozwagi.

Rząd nie sądzi również, iż przez ugodę wytworzony zostanie tysiąc letni pokój, nie mógł on jednak abstynencyi niemieckich posłów w sejmie czeskim uważać za pocieszający objaw, gdyż polityczne, ekonomiczne i etyczne stosunki kraju musiały na tem cierpieć, jeśli tak dzielna i ekonomicznie silna część w obradach sejmu nie brała udziału.

Patryotycznie usposobieni mężowie obu stron próbowali częstokroć prywatnie nawiązać zbliżenie. Pośrednictwo dawniej pełzło na niczem, gdyż nie wszystko udaje się odrazu. Teraz zaś pośrednictwo wydało lepszy skutek, skoro Rząd złożył odpowiednie oświadczenie.

Żądanie, aby ugoda przechodziła od narodu do narodu, znaczy tyle, co uczynić ugodę niemożliwą. Nie może ona inaczej nastąpić, jak tylko za pomocą mężów zaufania. Rezultat ugody nie jest jeszcze formalnie wygotowanym, gdyż dopiero sejm powołany będzie do zbadania szczegółów. Spodziewać się jednak należy, iż sejm w słusznem ocenieniu interesu kraju i obu

---

ludzi nie umiem, żaden ze mnie biskup nie chce zrobić ministra duchownego, brat ze mnie rwie ile może..... ot i — —

Dalej milcząco z myślami rozmawiał, które go przeniosły daleko, do Donegalu, na cmentarz....

Pan Kazimnerz wemknął się nazajutrz do swego biura z miną wcale nie buńczuczną. Radby był słowa nie przemówił do nikogo, ale odpowiedzieć musiał:

Przedewszystkiem, szefowi swemu, panu Henrykowi. Zdał mu więc sprawę, podobnie jak Feetersowi i zmartwił się okrutnie, gdy szef podkręcił wąsa, zaśmiał się na głos i rzekł:

— Obawiam się, panie Rogowski, że przyjdzie ci staczać boje codzienne, jeżeli zechcesz być szermierzem wszystkich panien naszych, które się spotykają z nieprzyjemnościami na londyńskich ulicach.

— Trafiło mi się po raz pierwszy wczoraj! — zapewniał szermierz, rumieniąc się.

— Trafi się panu często! Pod tym względem przekonasz się, że Londyn zasługuje na najgorszą może opinię w świecie.... Nasze panie odważniejsze od zagranicznych; dlatego przynajmniej za dnia, wychodzą jeszcze, czasem bez towarzystwa; ale.... wierz mi pan, nad popsutego „dżentelmana“, nie ma w Anglii gorszego bydlęcia! Jestem przekonany, że pański antagonista należy do średnio wyższych warstw; takich jest bardzo, bardzo wielu — zdziczałych alkoholem, lub rozbestwionych cynizmem przesytu.

Młodym urzędnikom, swym kolegom, pan Kazimierz opowiedział po prostu, co mu na myśl przyszło. Zatem Harry Margate, największy dandys firmy, widział w napastniku pick-pocketa; Willie Hoxton, największy radykalista, domyślał się, że.... *the Polish aristocrat* odebrał gdzieś za coś zasłużoną łaźnię; uznany poeta i literat firmy, Frank Islington, napisał natychmiast szkic do nowelki („Zagraniczni spiskowcy nad Tamizą“, w dwóch rozdziałach) — i t. p.

Zmuszony stanąć z depeszami przed Williamem Trudgerem, kawaler nasz zapukał bardzo nieśmiało do drzwi skromnego gabinetu. Słyszał, jak ktoś młody, młodym głosem i głośnym rozwodził się gadatliwie po za onemi drzwiami; zapukał raz jeszcze i, dopuszczony, zastał bankiera przy dębowem biurku, siedzącego z rękoma w kieszeniach obszernej kamizelki, spoglądającego po nad złote okulary na młodzieńca, który — z wszelką powierzchownością klubowicza z ulicy Pall Mall — postać miał Wulkana, twarz Adonisa, a język.... londyńskiego rzeźnika. Mr. Trudger skierował oczy na wchodzącego urzędnika, zatrzymał je z lodowatym spokojem i dobrą chwilę na bandażach oka, ucha i na plastrze górnej wargi i potem dopiero, brwi marszcząc, porwał raczej aniżeli wziął z jego ręki plikę depesz. Nie przemówił jednak ani słowa; ręką wskazał drzwi niedbale.... i Rogowski wyszedł, przeklinając w duchu odczyt „Czy jesteśmy u siebie?“ i parkan królewskiej rezydencyi. Zaledwo atoli postąpił kilka kroków, ktoś go z tyłu zatrzymał:

— Pst! pst!.... *I say!**) pst!

Był to Wulkan-Adonis. Zbliżył się do korespondenta firmy z poufałością zażyłego przyjaciela i zakrywając sobie usta szeroką dłonią lewą — zacisnął powiekę nad prawem okiem i rzekł:

— Oh! *I say!* (*Say* brzmiało *saaaay* i wyrażało ciekawość pełną głębokiej, basowej sympatyi) — Gdzie to było?

— Gdzie co było? — Kazimierz zapytał.

— Nie potrzebujesz się pan ukrywać.... przedemną — rzekł młodzieniec i, obejrzawwszy się po korytarzu, „stanął w pozycyi“: prawą nogę podał cokolwiek naprzód, złożył pięści — zgiął ramiona i, trzymając lewą pięść na wysokości gardła, prawą wykonał kilka nieprzyjacielskich demonstracyj przed obrażonemi rysami twarzy korespondenta. Tenże roześmiał się. Coś w tym rzeźniczym Adonisie było niezmiernie sympatycznego, szczerego i otwartego! Kazimierz polubił go od razu. Tymczasem tenże, nie otrzymując odpowiedzi na pierwsze pytanie, zadał drugie:

— *I say!* które pierwsze? Usta, oko, ucho?

— Zdaje mi się, że.... to jest, ucho — naturalnie! ucho — odparł Kazimierz, nie myśląc wyznać, iż między razami ani westchnąć nie miał wczoraj czasu!

— Ucho? Ucho! — zawołał klubowicz, oglądając wartość anatomiczną wysokiego i dobrze zbudowanego urzędnika. — Oh, *I saaaay!* Phi! Czy wiesz pan, że ja znam tylko jednego *bloka*, który to potrafi?... rozumie się, po za zawodowymi! Powiedz pan, gdzie to było? hę? gdzieżeś spotkał Tewkes'a?

Rogowski był w wielkim kłopocie i miał już odpowiedzieć wymijająco, gdy w przyległych drzwiach ukazał się pan Henryk.

— Hola! Dick! — zawołał i podał rękę doświadczonemu bokserowi. — Widziałeś się z ojcem?

— Widziałem, Harry, i idę do ciebie z asygnatą na czek — odparł brat, uderzając się dłonią po kieszeni surduta.

— Cóż? znowu?

— Kładziemy do puli dla Bump'a; on tysiąc funtów i Dże-dże-bi-dże tysiąc. *I say*, Harry, co stawiasz przeciwko yankesowi?

— Nic.

— Nie bądź głupi, Harry! Możesz mi wierzyć na słowo: powiadam ci, że ten byk amerykański cały wydęty! Pst! słuchaj: wiem z pierwszej ręki, że zanadto jest pewien siebie, że znowu stracił trzy funty i dwie uncye z wagi i.... pst! powiadam ci: głupiec pije!!

— To ci życzę szczęścia! — rzekł pan Henryk, śmiejąc się i oddalając ku drzwiom gabinetu ojca. Dick jednak skoczył do niego:

— *I say*, Harry! jak się ma Kleopatra?

Szef Rogowskiego zawrócił natychmiast i z ożywioną twarzą, głosem stłumionym dał mu spiesznie żądaną informacyę. Kleopatra (z Nitouche po St. Galmierze, u trenera Morgana w Newmarket) była absolutnie pewną; telegram tego rana doniósł właścicielowi, że czwarty płot przesadziła czysto, a tuż po nim rów — jak kot. Dżokej — Phil Walker, spróbuje ją pojutrze. Najlepsze szanse.... Zakład stoi: pięć do jednego przeciwko Kleopatrze u Tattersall'a — w klubach, ostrożnie — w Newmarket, strasznie ciche....

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Dosłownie: mówię, odpowiada zaś, w tej formie francuskiemu *dites donc!*

szczepów, oraz w uwzględnieniu żywotnego interesu państwa, zgodzi się na przygotowane projekta ustaw.

Wobec uwagi deput. Carneri'ego jakoby mowca twierdził, że Rząd może rządzić także bez Niemców, oświadczył minister, iż wówczas wskazał tylko na fakt, że Rząd od sześciu lat nie przeciw Niemcom, lecz bez nich rządził; nie było to wyrażeniem życzenia, lecz tylko stwierdzeniem faktu. Rząd stoi jednak w ogóle na tem stanowisku, iż tylko w zjednoczeniu ludów leży istota i dobro Austryi na przyszłość (*Oklaski z prawicy*).

Rząd nie może nic mieć przeciw temu jeśli Carneri „z bronią do nogi“ chce wyczekiwać, jak Rząd przeprowadzi ugodę gdyż mowca sądzi, że skoro Carneri przypatrzy się bliżej sposobowi przeprowadzenia ugody, nie będzie trzymał broni u nogi, lecz po prostu ją odrzuci.

Minister podziela skargi deput. Carneri'ego na militaryzm. Obecny Rząd niczego goręcej nie pragnie, jak utrzymania pokoju. Monarchia austryacka położona w środku wielkiego kontynentu, wystawiona na wszelkie prądy namiętności, na wszelkie porywy publicznego ducha i na wpływ różnych, często między sobą sprzecznych tendencyj, musi chcieć pokoju i dążyć do niego, ale rzeczywiście z bronią u nogi.

Gregr zaczepił sojusz niemiecki. Sojusz ten zawarty został jednak na podstawie dojrzałej rozwagi mężów stanu obu wielkich państw, a do rozluźnienia potrzebaby zgoła innych wpływów i żywiołów, aniżeli głosu jednego deputowanego, który w niewłaściwej chwili krytykuje to, co stanowi podstawę środkowo europejskiej polityki, polityki pokoju i obrony, polityki nieszkodzenia nikomu i nieprzebaczania nikomu. (*Oklaski z prawicy*).

Pan Minister zaznaczył w końcu spójność wszystkich krajów przez wielowiekową pracę i krew przelaną na polach bitew, oraz wspólny zapał dla Dynastyi i spodziewa się, iż uczucie jedności i spójności objawi się także potężnie przy dziele ugody (*Żywe, długotrwające brawa i oklaski. Ministrowie i liczni posłowie winszują mowcy*).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 kwietnia.

(*n.*) Wczoraj tedy zamknięto konferencyę ugodową. Przedłożenia rządowe dotyczące kulturnej i szkolnej rady krajowej, szkół mniejszości i wyższego sądu krajowego w Pradze zostały przyjęte. Nie osiągnięto jedynie jednomyślności w sprawie zmiany regulaminu wyborczego dla większej własności w Czechach. Sfery kompetentne żywią wszelako nadzieję, że się i tę kwestyę w ciągu sesyi sejmu krajowego czeskiego rozwiązać uda.

Tak więc dnia wczorajszego zarejestrować było można w dziejach rozwoju polityki wewnętrznej austryackiej znowu ważny krok naprzód.

Równocześnie w parlamencie, z powodu otwarcia dyskusyi budżetowej, stała ugoda czesko-niemiecka na porządku dziennym. Dep. Gregr z całą zawziętością, jaka stronnictwo młodoczeskie znamionuje, uderzył na ugodę, widząc w niej... zaprzedanie czeskiego kraju Prusom. Ciągłe i systematyczne nawiązywanie spraw wewnętrznych do polityki zagranicznej, oto taktyka przyjęta przez Młodoczechów, taktyka brzmiących i łatwych efektów. Czy ludność czeska na taki lep łatwo się da przynęcić, to przyszłość pokaże. W każdym razie taktyka polityczna Młodoczechów należy do najsmutniejszych stronniczych objawów, bo jest kupnem najtańszej popularności. W obec tych głosów jakże podniosłe i poważne wrażenie musiał na dobrze myślących ludzi zrobić głos posła Riegera, tego długoletniego sternika czeskiej nawy, który z taką śmiałością, stanowczością i — co może nieraz w politycznem życiu najtrudniejsze — z takiem prawdziwem wyrzeczeniem się wszelkich postronnych względów, wypowiedział w pismie wystosowanem do posła Tilschnera zapatrywanie swoje na ugodę, politykę Staroczechów i Młodoczechów. Pismo to niezmiernie tu w Wiedniu, nawet w kołach Riegerowi nieprzyjaznych zrobiło wrażenie, bo każdy je uznać musiał za dokument szczytnego patryotyzmu.

Druga mowa, która przy otwarciu sesyi parlamentarnej zajmowała się obszerniej ugodą, była mowa posła Carnerego. Jak wiadomo co rok Carneri otwierał budżetową tyralierkę. Tego roku rozmarzył się snać ten, dawniej tak wojowniczy deputowany styryjski, w pokojowych widzeniach, bo poświęcił dłuższy ustęp mowy sprawie rozbrojenia powszechnego, a równocześnie zakomenderował swem stronnictwu „do nogi broń.“ O ugodzie wyraził się mowca z wielkiem uznaniem, tylko nieszczęśliwie chciał wmówić w prezesa ministrów, że ugoda ta zaznacza zupełny zwrot w polityce austryackiej, kiedy jak wiadomo, sprawa ta była niejako fundamentem programu, z jakim hr. Taaffe temu lat jedenaście obejmował polityczne kierownictwo. Budżet sam doczekał się pod sam koniec mowy małej wzmianki, raczej przejścia nad nim do porządku dziennego. Widocznie nie dawał pola krytyce. Mowa ta jednak, choć chwaliła ugodę a nie atakowała budżetu, nie mogła przecież pojednawczego, a więc dodatniego robić wrażenia, bo je psuła fałszywa nuta osobistych kwasów czy niechęci.

W kołach parlamentarnych żywią nadzieję, że tegoroczna budżetowa debata szybszem niż w latach poprzednich pójdzie tempem.

W niedzielę 27 b. m. odbędzie się tu w kościele św. Szczepana solenna intronizacya nowego arcybiskupa wiedeńskiego ks. Gruschy.

Praga czeska, 17 kwietnia.

(Wybór w Młodym Bolesławiu).

Wczorajszy wynik wyboru uzupełniającego w miejskim okręgu Młodego Bolesławia, Mielnika i Roudnicy stanowi bardzo przykrą introdukcyę do sesyi dodatkowej sejmu czeskiego, który ma uchwalić ugodę niemiecko-czeską. Wybór ten powszechnie uważanym był jako generalna próba siły dwóch stronnictw czeskich. Dawniej w wymienionym okręgu kandydat staroczeski dr. Mattusz, burmistrz Młodego Bolesławia, bywał wybierany jednomyślnie. Przy wyborach do sejmu krajowego r. 1883 nie wystąpił przeciwko niemu żaden kandydat młodoczeski. Przy wyborze do Rady państwa r. 1885 p. Mattusz otrzymał 98 prc. oddanych głosów. Dopiero przy przeszłorocznych wyborach sejmowych kandydat młodoczeski zdobył znaczną część głosów, ostatecznie jednak zwyciężył dr. Mattusz w Młodym Bolesławiu, a także w dwóch innych okręgach wyborczych do sejmu, które wchodzą do wielkiego okręgu wyborczego do Rady państwa, w Roudnicy i Tarnowie zwyciężyli kandydaci staroczescy. Dopatrywano się w tem pomyślnego zwrotu w opinii wyborów miejskich przeciwko młodoczeskiemu prądowi w gminach wiejskich. Zważywszy dalej, że kandydat staroczeski dyr. Tonner od lat 30 stoi w pierwszym rzędzie patryotów czeskich, jest wymowny, a osobiście wielce popularny, gdy p. Spindler, były sekretarz powiatowy w Roudnicy, jest to człowiek płytki, a przesadnym radykalizmem zrażający nawet bardzo postępowe żywioły, należało przypuszczać, że wybór uzupełniający wypadnie na korzyść Staroczechów. Jednak p. Spindler zwyciężył 1461 głosami przeciwko 1369, i właśnie w trzech większych miastach odnośnego okręgu, w Młodym Bolesławiu, w Roudnicy i Mielniku, sławnym z kwaśnego wina, otrzymał niemal po 100 głosów więcej od Tonnera. Młodoczesi występowali do wyboru pod hasłem opozycyi przeciwko ugodzie niemiecko-czeskiej, którą to opozycyę p. Edward Gregr wczoraj w wiedeńskiej Izbie poselskiej uzasadniał w sposób taki, że przesadą teatralną rozśmieszył całe zebranie. W sejmie Młodoczesi liczą tylko 38 mandatów, w Izbie poselskiej, dzięki zwycięztwu Spindlera, liczą teraz 9 reprezentantów. Nie jest to wiele, ale jestto symptom wzmagania się wśród ludności prądu młodoczeskiego, wybór wczorajszy stanowi dobitne ostrzeżenie, nie dla Rządu, który nie może bezpośrednio wpływać na wyborców, lecz dla Staroczechów, którzy będą musieli pracować odtąd bardzo pilnie i energicznie, aby przy ogólnych wyborach do Rady państwa w r. 1891 nie doznać dotkliwej porażki. Następnie wybór tak radykalnego posła, jak p. Spindler, niezawodnie znowu Czechom zrazi wielkich właścicieli, ale zapewne ułatwi porozumienie się dwóch frakcyj tej kuryi.

Ruch robotników.

Bezrobocie w ostrawskim rewirze przybrało ogromne rozmiary i rozciągnęło się na wszystkie szyby. Rewir ten obejmuje okręgi: Ostrawa, Dąbrowa, Orłów, Karwin, Trześnice i Karlshütte, gdzie znajdują się kopalnie i huty Najd. Arcyksięcia Albrechta, dalej Friedek, Mistek i Frydland, gdzie są kopalnie arcybiskupa ołomunieckiego. Zajętych tu jest ogółem przeszło 30.000 robotników, reprezentujących wraz z rodzinami około 100.000 głów. Produkcya węgla w tym rewirze wynosi przecięciowo dziennie 120.000 cent. metr. Strejk tedy pod względem swych rozmiarów dorównywa zeszłorocznemu w Westfalii.

Miejscem zbytu ostrawskiej produkcyi węgla jest Galicya, Wiedeń i Węgry, niektóre kopalnie wysyłają nawet węgiel dalej, aż do Tryestu. Zachodzi więc obawa, ażeby nie dał się wkrótce uczuć brak węgla i żeby się to nie odezwało w innych gałęziach przemysłu. Celem zapobieżenia temu porozumiano się już podobno z kopalniami na Szlązku pruskim, o ewentualną dostawę 300 wagonów węgla dziennie, przez granicę austryacką. Daleko donioślej bezrobocie ostrawskie odznacza się tem, iż ma charakter ostry i wybuchło nagle, prawie zupełnie niespodziewanie. Początków tego ruchu szukać należy w przeszłorocznej walce robotników o podwyższenie płacy, która zaczęła się w kopalniach hr. Wilczka. Obecnie robotnicy stawiają mniej więcej te same żądania, co wówczas, które sformułowano wtedy w następujących punktach: 1) zniesienie istniejącego systemu pracy akordowej, 2) ustanowienie minimalnej płacy dziennej w kwocie 2 złr., 3) zaprowadzenie ośmiogodzinnej szychty.

Z Morawskiej Ostrawy telegrafują do dzienników wiedeńskich pod d. 17 b. m.:

Od wczoraj z rana zawieszono robotę we wszystkich kopalniach i zakładach górniczych ostrawsko-karwińskiego okręgu. Pomimo działalności wojska, strejkującym udało się gwałtem powstrzymać robotę w hutach witkowickich i większej części kopalń. Dwa bataliony wojska, które nadeszły dzisiaj w nocy, wysłano do wschodniego rewiru karwińsko-dąbrowskiego. Z rana nadszedł wreszcie szósty z kolei batalion z Ołomuńca, z pułkownikiem Liboriczem na czele, któremu powierzono komendę nad całą siłą zbrojną w Ostrawie. Potrzebne się okażą zapewne nowe posiłki zbrojne kawaleryi i piechoty.

W innej zaś depeszy z tego samego dnia czytamy:

Sytuacya staje się coraz poważniejszą i groźniejszą. Do południa przeciągały gromady świątkujących robotników przez ulice miasta, werbując po drodze czeladź z większych fabryk i zakładów przemysłowych, oraz robotników przy budowlach zatrudnionych — poczem zgromadzili się na rynku głównym. Większą część sklepów i składów miejskich zamknięto, z powodu, że z okolicznych wsi nadeszły doniesienia o rozbijaniu i rabowaniu sklepików i szynków. W Witkowicach, pod Ostrawą, przyszło do starcia się świątkujących robotników z wojskiem; w tym wypadku robotnicy pierwsi zaczepili wojsko, które ostatecznie musiało użyć broni. Skutkiem tego trzech ekscedentów padło na miejscu, wielu innych odniosło rany. Wiele osób aresztowano. Z powodu, że tysiączne tłumy wystąpiły przeciw wojsku, musiano wysłać do Witkowic posiłki zbrojne.

Z tejże miejscowości donoszą dalej, że starcie się wojska z robotnikami nastąpiło w chwili, kiedy robotnicy opuszczali miejscową kopalnię rudy żelaznej. Wysłana tutaj dla bezpieczeństwa kompania wojska, została nagle zarzucona kamieniami i opadnięta później w ten sposób, że musiała dać ognia. Według najświeższych wiadomości, miało tylko czterech robotników odnieść rany; przesłuchał ich sędzia śledczy, z ramienia sądu wysłany. Potem już starć żadnych nie było, do północy panował w mieście i w okolicach zupełny spokój. Świątkujący robotnicy, jak się zdaje, obozują w lasach okolicznych. Zresztą tylko z Karlshütte pod Frydekiem przyszły doniesienia o zaburzeniach i że wysłano tam wojsko. Ciągle nowe posiłki wojskowe przybywają z Ołomuńca, Krakowa i Przemyśla. Do rana (dnia 18go b m.) mają w rewirze kopalń tutejszych rozlokować się 14 batalionów piechoty i 4 szwadrony jazdy.

Z Krakowa donoszą:

Do Ostrawy wysłano dwa bataliony strzelców z Tarnowa, batalion piechoty z Rzeszowa, krakowskie 20 i 13 pułki piechoty, batalion saperów i dwa szwadrony kawaleryi. Na miejsce rozruchów wyjechał komenderujący Krieghammer i generał brygady Kirsch.

Bawiący w Wiedniu właściciele kopalni w Ostrawie mor. uchwalili na wczorajszem posiedzeniu, odbytem w pałacu hr. Larischa, aby w obec ruchu robotniczego w rzeczonych kopalniach, solidarnie postępować i po przywróceniu spokoju, zbadać należycie żądania górników, które zresztą dotychczas nie zostały im przedłożone. Ogólnie panuje nadzieja, że w 2 do 3 dniach spokój w Ostrawie zostanie przywrócony.

Magistrat wiedeński, jako władza przemysłowa, zezwolił na wszystkie zebrania pomocników i czeladzi, zgłoszone na godziny przed południowe w d. 1 maja. Zezwolenie to jednak nie jest specyalnem jakiemś zarządzeniem, lecz odnosi się wyłącznie do zgromadzeń, które zostały zgłoszone w terminie, t. j. cztery tygodnie przedtem, w imieniu pomocników, przez odnośne korporacye.

Zgromadzenie przemysłowców z okręgu Bielsk-Biała, uchwaliło jednogłośnie wydalenie wszystkich tych robotników, którzy bez słusznego powodu nie stawią się w d. 1go maja w warstatach. Przemysłowcy zawarli przytem kartel, aby w ten sposób wydalonych robotników, nie przyjmować do pracy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Równocześnie uchwalono budowę domów, z taniemi mieszkaniami dla robotników. Na zebraniu byli obecni starostowie i burmistrze obu miast.

Przeważna część westfalskich robotników górniczych, pozostająca pod przewództwem duchowieństwa katolickiego, stanowczo się opiera wybieraniu socyalnych demokratów do zarządu, mającego się założyć powszechnego związku robotników górniczych. Tym samym duchem tchną stowarzyszenia górnicze w okręgach rzeki Saar, tudzież alzackie i lotaryńskie. Uchwaliły one, nie uczestniczyć w socyalno-demokratycznym obchodzie 1 maja, a to ze względu na wiadome reskrypta cesarskie w sprawie robotniczej.

Z Berlina.

Jubileusz wojskowy gen. Pape. — Następca barona Marschalla. — Fundusz Welffów. — Wniosek szkolny Windthorsta. - Z obozu socyalnej demokracyi).

Generał - pułkownik pruskiej piechoty, z rangą marszałka polnego, Pape, obchodził przedwczoraj rzadki jubileusz 60-letniej służby wojskowej w armii pruskiej, a przy tej sposobności, jak wiadomo z depeszy, przesłał mu cesarz swój portret olejny. Przed nim obchodzili taki jubileusz tylko cesarz Wilhelm I, ks. Karol pruski, generał hrabia Wrangl i marszałek polny, hr. Moltke..

Jako następcę nowo-mianowanego świeżo sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, byłego posła badeńskiego, barona Marschalla, wymieniają obecnego niemieckiego generalnego konsula w Kairze Brauera, który z pochodzenia jest także Badeńczykiem. Brauer, z którym zawiązano już odnośne rokowania, był poprzednio radcą referującym w ministerstwie spraw zagranicznych.

W Izbie posłów sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych, Herrfurth, odpowiadając dnia 16-go b. m. na interpelacyę Rickerta, co do sposobu użycia tak zwanego „funduszu Welfów“, ograniczył się na ogólnikach, i w ogóle dał odpowiedź wymijającą. Treścią przemówienia jego było, że rząd niemiecki nie ma na dzisiaj zamiaru dać inicyatywy do zniesienia tego funduszu. Że jednak sprawa ta jest aktualną w danej chwili, o tem najlepicj świadczy fakt, że sama *Nordd. Allg. Ztg.* domaga się jasnego jej określenia. Pisze ona, że o sposobie użycia dochodów tego funduszu ogół szeroki wie zaledwie tyle, iż członkom panującego niegdyś domu hannowerskiego zagwarantowano rentę dożywotnią, i że bardzo znaczne sumy użyto na specyalne cele prowincyi hannowerskiej. Zresztą wszystko inne, co o użyciu funduszu w mowie będącego po dziennikach obiega, to tylko niepewne pogłoski, i jak Francuzi mówią, same *on dit*, a te właśnie ciągle podsuwane publiczności, jak gdyby dla podbudzania jej plotki, tworzą, zdaniem *Nordd. Allg. Ztg.*: „bagno najzuchwalszych oszczerstw“, tak, że wyjaśnienie tej sprawy koniecznie jest pożądane i najlepsze tylko skutki przynieść może.

W Izbie pruskiej dep. Windthorst ponowił swój wniosek szkolny, domagający się wybitnego wpływu Kościoła na naukę religii. Według tego wniosku nauczycielem religii może być ten tylko, przeciw komu nie podnoszą się żadne zarzuty ze strony władz kościelnych.

Niemieckie pisma doniosły, iż urząd kanclerski przygotowuje memoryał, który zostanie rozdzielony między członków parlamentu w dniu otwarcia sesyi 6-go maja. Jak się zdaje, chodzi tu prawdopodobnie o nową białą księgę, którą przygotowują dla przyszłego parlamentu. Będzie ona zawierała zasadnicze poglądy na niemiecką politykę kolonialną.

Według ogłoszonego właśnie sprawozdania frakcyi socyalno - demokratycznej o złożonych na jej ręce funduszach, wpłynęło w ostatnim czasie do funduszu zapomogi dla socyalistów, skazanych w procesie elberfeldskim, i do funduszu na cele wyborcze. przeszło 100.000 marek. Do tego funduszu wpływały składki od socyalistów niemieckich ze wszystkich stron świata, a także nie mała suma wpłynęła od socyalistów z Ameryki. Pomiędzy innymi złożyli „bankierzy socyalistyczni“, jako drugą ratę, 25.000 marek, organ socyalistów niemieckich, wychodzący w Londynie, *Socialdemokrat*, nadesłał 10.000 marek, berlińscy socyalni demokraci złożyli 5000 marek, wolnomurarze socyalistyczni w Lipsku 2000 marek, socyalni demokraci w Austryi nadesłali 1000 marek, pseudonim „Sfinks“ 7900 marek. „Mann im Mond“ 1793 marek, niemieccy socyaliści w Luksemburgu 4000 marek, socyaliści w Szwajcaryi 2800 marek, w Paryżu 900 marek, w Stanach Zjednoczonych 12.540 marek.

Wszystkie te składki pochodziły głównie od socyalistów niemieckich, w małej tylko części od socyalistów innej narodowości.

Sprawy rossyjskie.

(Z bieżącej chwili).

Onegdaj wyszedł w Petersburgu pierwszy zeszyt nowego tygodnika wydawanego przez Puzyrewskiego p. t. *Zachodnio-słowiański goniec*, poświęcony głównie wiadomościom z życia i publicystyki Polaków.

Przy akademii nauk będzie utworzona komisya, w celu rewizyi ustawy i etatu akademii. Komisya rozstrzygnie jednak tylko najżywotniejsze kwestye; opracowanie bowiem projektu nowej ustawy powierzone być ma innej oddzielnej komisyi w ministerstwie oświaty z udziałem przedstawicieli uniwersytetów.

Graždanin donosi, że w przyszły wtorek komitet ministrów, rozstrzygnie kwestyą wyboru miejsca na port w Sewastopolu czy w Teodozyi.

Tenże dziennik twierdzi, że dzisiaj w radzie państwa zapaść ma decyzya co do projektu pewnych zmian w planach nauk gimnazyalnych. Między innemi ma być też przedłużony nieco czas wakacyj szkolnych.

Wiedeński organ wojskowy *Reichswehr* donosi: „Zapowiedziane na jesień manewry rossyjskie odbędą się w okolicach Równego niedaleko Brodów. Powszechnie uznanem jest wojskowo-geograficzne znaczenie terenu między galicyjskim skrawkiem granicznym Brody-Sokal a wołyńską linią Włodzimierz-Łuck-Równe, który przedstawia się jako wielki przesmyk, mający po bokach austryacką granicę z jednej a bagna poleskie z drugiej strony. Główna myśl tych manewrów jest następująca: Armia nieprzyjacielska posuwa się od Tarnopola ku Równemu i Dubnu. Dla przeszkodzenia temu pochodowi i wsparcia pozostałej w rzeczonym trójkącie fortecznym załogi, wyprawia się armię skombinowaną częścią na Kowel a częścią przez Polesie ku Równemu. W manewrach wołyńskich nie będą uczestniczyć reprezentanci wojskowi obcych mocarstw, i w ogóle będą one zachowane w najściślejszej tajemnicy.

Z Kowna.

(Zwrot na lepsze).

Z Kowna piszą do *Czasu*:

Pamiętacie bez wątpienia, jak smutno stała sprawa uczęszczania katolickich uczniów do schyzmatyckich cerkwi. Groźbami, zmuszano biedne dzieci chodzić do cerkwi; a biada chłopcu, lub dziewczynie, biada rodzicom, których dzieci chciały współ z niemi modlić w katolickim kościele. Obecnie, dzięki Bogu, następuje — zdaje się — pewien zwot na lepsze, którego ważnym dowodem następny cyrkularz kuratora wileńskiego do nauczycieli szkół ludowych gubernii kowieńskiej:

„P. kurator wileńskiego okręgu naukowego poleceniem z dnia 23 lutego b. r. Nr. 1268 uwiadomił dyrekcyę, iż ministrowie: oświaty i spraw wewnętrznych zgodzili się, aby, wyjątkowo, uwolnić uczniów szkół ludowych gubernii kowieńskiej wyznania katolickiego od obowiązku uczęszczania w dni galowe do świątyń prawosławnych — z powodu jużto niewykształcenia klasy społeczeństwa, do której należą rodzice uczniów, już odległości w niektórych przypadkach kościołów prawosławnych od wsi, a także dla utrudnionych często środków komunikacyi — i że dzieje się to za wiedzą Najjaśniejszego Pana. O czem mam honor donieść pp. nauczycielom ludowym, aby o tem wiedzieli i do tego się zastosowali.

Za dyrektora inspektor *J. Błaszewicz*".

Sytuacya we Włoszech.

Na porządku dziennym dyskusyi we Włoszech są obecnie rokowania pomiędzy Luzzatti'm, Brioschi'm i Saracco, jakie odbywały się niedawno w Medyolanie. Niektóre dzienniki upatrują w nich zarodek nowego obozu opozycyjnego, który w połączeniu z obozem neapolitańskim, zdolny będzie zadać stanowczy cios gabinetowi Crispi'ego. Zapatrywanie to jest bezwarunkowo mylne; zapewniają bowiem sami wymienieni na wstępie deputowani, że nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego z opozycyą, tworzoną przez Nicoterę w Neapolu.

Senator Brioschi oświadczył redaktorowi *Corriere della Sera*, że nigdy nie zamyślano o zasadniczej opozycyi przeciw gabinetowi Crispi'ego, i że o popieraniu tryumwiratu mowy być nie może, choćby tylko dla tego, że p. Nicotera posiada wprawdzie wszystkie ujemne zalety Crispiego, ale natomiast ani jednej dodatniej. Zagadniony o program ekonomiczny, odpowiedział Brioschi, że za program stawiają, on i jego przyjaciele, ograniczenie wydatków wojskowych, ulepszenie systemu finansowego, bez ustanowienia nowych podatków i takie zmodyfikowanie trójprzymierza, by możebnym był przyjazny stosunek Włoch do Francyi.

Bądź co bądź ważnym jest objawem, że rozproszone dotąd frakcye opozycyjne we Włoszech jednoczą się w większe obozy o jasno wytkniętym programie. Opozycya zyska tym sposobem większy wpływ na bieg spraw politycznych, co usunie jednostronność polityki rządowej, czego oddawna życzył sobie sam Crispi. Donoszą w końcu, że prezes gabinetu włoskiego postanowił ze względu na zapowiedzianą mowę Maglianiego, wystąpić zaraz z początkiem podjęcia na nowo prac parlamentarnych, z wyłuszczeniem programu politycznego i ekonomicznego na zgromadzeniu przyjaciół rządu.

Z Watykanu.

(Pielgrzymka austryacka, włoska i inne. — Protokół urzędowy konferencyi berlińskiej. — Nowy bibliotekarz św. rzymskiego kościoła).

Depesza prywatna donosi, iż pielgrzymi austryaccy przyjmowani, byli na uroczystej audyencyi przez Ojca Świętego. W pielgrzymce tej znajdują się reprezentanci wszystkich narodowości, należących do Monarchii austro-węgierskiej, większość jednak stanowią Słowianie, którzy przybyli w znacznej liczbie z Czech, Morawy, Szląska, Galicyi i Kroacyi. Ze Lwowa przybyli znany nauczyciel śpiewu p. Edmund Urbanek. ks. dr. Siemieński i ks. Jan Stopczyński, dyrektor szkoły PP. Benedyktynek. Kardynał Ledóchowski przyjmował bardzo uprzejmie tych trzech reprezentantów Lwowa i zaprosił ich do siebie na obiad.

Komitet austryacki w Rzymie bardzo gorliwie zajął się pomieszczeniem wszystkich uczestników pielgrzymki. Ze wszystkich Słowian Polacy najbardziej są odszczególniani. Polskie śpiewy przy akompaniamencie prof. Urbanka rozbrzmiewały w kościołach w Pontebbie, Padwie, Lorecie i w Rzymie, a lud wszędzie unosił się nad ich pięknością.

Podróżni wracają 20 b. m. przez Assyż, Florencyę i Wenecyę do Wiednia, a niektórzy z nich udają się jeszcze w dalszą wycieczkę do Pompei, Neapolu i na Wezuwiusz.

Dzisiaj oczekiwaną jest w Wiecznem Mieście wielka pielgrzymka włoska, która dla panującej influenzy wcześniej przybyć nie mogła.

Niebawem po włoskiej rozpocznie się szereg zagranicznych pielgrzymek, mianowicie francuskich i niemieckich.

Papież otrzymał na ręce p. Schlözer'a, posła pruskiego przy Stolicy Świętej, protokół urzędowy konferencyi berlińskiej, który mu posłuży do encykliki o pracy, jaką przygotowuje. Jednak przed jej ukończeniem i ogłoszeniem, Ojciec Święty chce się rozmówić gruntownie z księciem biskupem Kopp'em, który wezwany został, jak słychać, do Rzymu i ma tam przybyć niebawem.

Ważny urząd bibliotekarza św. Rzymskiego Kościoła, piastowany czas długi przez kardynała Pitra, Francuza, nadany był po jego zgonie kardynałowi Schiaffino, zakonu Oliwetanów, wielce uczonemu purpuratowi. Gdy zaś tem umarł, z kolei ma go teraz zastąpić kardynał Alfons Capecelatro, arcybiskup kapuański. Ksiądz Capecelatro musiałby w takim razie zrzec się zarządu swej dyecezyi i przenieść się na stałe mieszkanie do Rzymu, ile że urząd bibliotekarza jest nader mozolny i wymaga wielkiej pracy, albowiem pomimo licznych pomocników, wice-bibliotekarza i dwóch prefektów biblioteki, oraz całego zastępu urzędników, księgozbiór watykański, jeden z największych, najdawniejszych i najbogatszych w świecie, wymaga nader umiejętnego kierownictwa, by odpowiadać życzeniom niezliczonych czytelników wszelkiej narodowości, którzy poszukiwania w nim czynią, a oraz wymaganiom historyi, mającej istne skarby złożone w tych rękopisach. Urząd bibliotekarza odrębny jest od urzędu archiwisty świętego Rzymskiego Kościoła, sprawowanego obecnie przez kardynała Hergenröther'a.

KRONIKA

Lwów, 19 kwietnia.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Wilhelm** odbył wczoraj na błoniach Janowskich przegląd oddziałów artyleryi miejscowej.

Po południu odbył się u Najd. Arcyksięcia w hotelu George'a obiad, na który otrzymali zaproszenie: JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, komenderujący generał ks. Windischgrätz i dostojnicy wojskowi. Obiad podano dla 24 osób.

Dzisiaj przed południem zwiedzał Jego Ces. Wysokość koszary i magazyny artyleryjskie przy ulicach Gródeckiej i Janowskiej. Przegląd skończył się o godzinie 11 przed południem.

Dzisiaj po południu o godzinie 3 obecny będzie Najd. Arcyksiążę Wilhelm na „polowaniu ze skrawkami", w którem wezmą udział oficerowie załogi tutejszej — i które wyruszy z punktu zbornego na Bogdanówce.

O godzinie 7 wieczorem odbędzie się u ks. Windischgrätza w gmachu komendy wojskowej obiad dla Najd. Arcyksięcia.

J. C. Wysokość zabawi we Lwowie do jutra przedpołudniem.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Ferdynand Karol**, trzeci z wieku syn Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, porucznik inżynieryi, przejechał wczoraj rano przez Kraków, udając się do Przemyśla.

— **J. E. p. Marszałek krajowy**, Jan hr. Tarnowski, wyjechał na kilka dni do Dzikowa.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Brunarach, ks. Piotrowi Sandowiczowi, gr. kat. plebanowi w Roztokach wielkich.

— **Z prasy lwowskiej.** Redakcyę *Gazety Narodowej* objął z dniem wczorajszym dr. Aleksander Vogel, dotychczasowy współpracownik *Dziennika Polskiego*; zaś do redakcyi tego ostatniego pisma wstąpił p. Stanisław Rossowski.

— **Nieznanemu ofiarodawcy**, który złożył w prezydyum magistratu kwotę 21 zł. na rzecz ubogich miejscowych, składa prezydent miasta uprzejme podziękowanie.

— **Z Izby handlowej.** C. k. komisya wyborcza dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że przy wyborach uzupełniających, przeprowadzonych dnia 18 kwietnia b. r., wybrani zostali na rzeczywistych członków Izby handlowej i przemysłowej:

A) z I. kategoryi handlowej w 9 okręgu wyborczym p. dr. Zdzisław Marchwicki;

B) z III. kategoryi przemysłowej w 7 okręgu wyborczym p. Franciszek Głodziński.

— **P. Stefan Pieniążek**, podpułkownik artyleryi konnej i c. k. szambelan, opuszcza po kilkuletnim pobycie nasze miasto, przeniesiony do Pragi. Życie towarzyskie i młodzież garnąca się do wojska, tracą wiele na przeniesieniu ogólnie szanowanego i wysoko cenionego p. podpułkownika. Dom pp. Pieniążków zawsze gościnny, skupiał w salonie swoim co poniedziałek ożywione towarzystwo ze świata cywilnego i wojskowego, łącząc je harmonijnie. Sport wyścigowy, łyżwiarski miały szczególnie w pani podpułkownikowej wielkiego protektora i uczestnika, pani P. bowiem słynie z dzielnej jazdy konnej. Młodzież polska chętnie się garnęła pod komendę p. Pieniążka, bo znajdowała w nim prawdziwie ojcowskie serce, obok energii żelaznej, którą i w podwładnych przelewać umiał.

— **Z komitetu ratunkowego.** Dochód *brutto* z koncertu urządzonego w teatrze hr. Skarbka w dniu 31 marca b. r. wynosił 999 zł. 51 ct. Po potrąceniu kwoty 300 zł. zapłaconej dyrekcyi teatru za odstąpienie sali teatralnej i kwoty 185 zł. 88 ct. obejmującej inne wydatki, przedstawia się czysty dochód 513 zł. 63. Prezydent miasta p. Mochnacki donosząc o tem, składa publiczne, jak naiserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy łaskawym udziałem swoim przyczynili się do osiągnięcia tego rezultatu, w szczególności pp. członkom komitetu koncertowego, którzy pod przewodnictwem JW. hr. Henryka Skarbka z całem poświęceniem zajęli się urządzeniem koncertu i przy zapobiegliwej pomocy p. Emila Bertemiliana Brajera; następnie galic. Towarzystwu muzycznemu za współudział i bezinteresowne odstąpienie sali z oświetleniem na próby i wypożyczenie fortepianu; Towarzystwom śpiewackim „Lutnia" i „Echo", członkom chóru wszystkich tu wymienionych Towarzystw, członkom orkiestry amatorskiej galic. Towarzystwa muzycznego za chętny współudział; p. dyrektorowi Karolowi Mikulemu za artystyczne kierownictwo; pp. dyrektorowi Rudolfowi Schwarzowi, kapelmistrowi Hen. Jareckiemu, p. Stanisławowi Cetwińskiemu i p. Mieczysławowi Sołtysowi za przygotowanie i dyrygowanie poszczególnych utworów; paniom: Elektorowicz, Heller, Malinowskiej, Pawlików, Pysznik, Pistor i Setmajer za łaskawy współudział; również profesorom konserwatoryum gal. Towarz. muzycz. pp. Wolfsthalowi, Kozłowskiemu, Słomkowskiemu, Sładkowi i pp. Fugl, Raab, Lficka i Kerczek za bezinteresowny i gorliwy współudział, p. Skalskiemu za reżyseryą sceny, a wreszcie firmom księgarskim pp. Seyfarth et Czajkowski i Gubrynowicz et Schmidt za zajęcie się rozprzedażą biletów.

— **Koncert orkiestry towarzystwa „Harmonii"** pod osobistem kierownictwem p. Falla, odbędzie się w niedzielę w sali „Sokoła". W program wchodzą między innemi: Uwertura opery *Córka pułku* Donizetti'ego; walc „Rathhausbaltänze" Straussa; solo na skrzypce „Ptaszę na drzewie" Hausera; Fantazya z opery *Afrykanka* Meyerbeera. Członkowie wspierający mają prawo do otrzymania 2 biletów wstępu bezpłatnie w kancelaryi Towarzystwa, najdalej do niedzieli godziny 12 w południe. Początek o godzinie pół do 5 po południu.

— **„Skała".** W dniu dzisiejszym mieć będzie w „Skale" odczyt dr. Józef Zuliński „O pierwotnym człowieku". Początek o godzinie 5 po południu.

W przyszłą niedzielę, 27 b. m., wykład pana Kazimierza Olearskiego „O pracy mechanicznej". Wykład ten, ze względu na potrzebne liczne przyrządy i demonstracye, odbędzie się w wielkiej sali wykładowej fizyki, w gmachu Politechniki, główne wejście.

= **Zwłoki dziecka** około 10-miesięcznego, płci żeńskiej, już nadpsute, okryte grubą koszulką, kaftaniczkiem w czerwone pasy, czepeczkiem i chusteczką na głowie, znaleziono ubiegłej nocy przy czyszczeniu kloak w ogrodzie Miejskim. Mogły tam od 7 dni leżeć. Wdrożono dochodzenie sądowo-karne.

= **Niewiadomego pochodzenia mężczyzna**, który zmarł dnia 10 b. m. podczas kąpieli w parowej łaźni przy ulicy Żółkiewskiej, skutkiem apopleksyi, jak się okazuje z przesłanego tutejszej policyi pisma sądu powiatowego w Winnikach, był to niejaki Henryk Hadziewicz, magister farmacyi, liczący lat około 70, który w ostatnich czasach mieszkał w Winnikach.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono tablicę żelazną z napisem „Nr. 2 ul. św. Łazarza"; cztery kury i kilka worków z komórki pod l. 132 przy ul. Kleparowskiej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 19 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 18, do godziny 12 w południe dnia 19 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od S do NW, co do siły słaby (1·3), stan nieba zmienny, powietrze mierne wilgotne (59 prc. wilgotności względ.), opad: deszcz, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była $+18{\cdot}2°C$, najwyższa $+27{\cdot}0°C$ wczoraj po godzinie 2, najniższa $+11{\cdot}3°C$ w nocy.

Wczoraj około godziny 4 po południu rosił deszcz nieznaczny połączony z grzmotami i błyskawicami, dziś rano po godzinie 6 również deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w północnych Niemczech; zwyżka 780 do 775 mm. w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dwie doby następne od godziny 12 w południe dnia 19, do godziny 12 w południe dnia 21 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od S do W, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura w tym czasie obniży się do $+9{\cdot}0°C$, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza podniesie się do 80 prc.; opad: deszcz.

W dobie pierwszej deszcz z przerwami, druga przeważnie pogodna.

— **Ruchoma wystawa obrazów** utworzoną została w tych dniach w Samborze, w sali kasynowej, na czas siedmiodniowy. Nader pożyteczne przedsięwzięcie to p. Stanisława Cichockiego, mogące oddać niemałe usługi zarówno sztuce krajowej i artystom naszym, jak i publiczności samej, dotąd, jak się z przykrością dowiadujemy, nie znalazło u naszej inteligencyi na prowincyi, tego poparcia, na jakie rzetelnie zasługuje. W Nowym Sączu wystawa obrazów odniosła przynajmniej tę moralną korzyść, że zwiedziło ją 184 uczniów gimnazyum, które zaledwo liczy ich około 300. Na wystawie znajdują się obrazy Siemiradzkiego, Kossaka Juliusza, Kossaka Wojciecha (Olszynka), dalej przesławna paleta jubileuszowa, którą Kossakowi Juliuszowi ofiarowali koledzy z Monachium, i wiele innych bardzo ładnych obrazów razem wszystkich 23. Miejmy nadzieję, że miasto Sambor, posiadające tak liczny zastęp inteligencyi, która tak żywy zawsze brała udział w ruchu umysłowym kraju, usilnie poprze „Wystawę ruchomą".

— **Odczyt.** P. Zuber, uczony geolog, były docent Uniwersytetu lwowskiego, od lat kilku odbywający podróże po Ameryce południowej, będzie miał we wtorek, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w wielkiej sali ratuszowej odczyt publiczny na temat: „Sześć tygodni w Kordylierach". Dochód z tego odczytu przeznaczył prelegent na pomnożenie funduszów fundacyi Domu uniwersyteckiego, którą stworzyli profesorowie i docenci tutejszego Uniwersytetu dla młodzieży akademickiej. Biletów na odczyt można dostać w księgarniach Gubrynowicza i Schmidta, Seyfartha i Czajkowskiego i w Czytelni akademickiej (Rynek l. 24).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Suchy pani Scalon, z domu Hołyńska, siostra hr. Aleksandrowej Branickiej i księżny Zeneidy Lubomirskiej.

W Krakowie, O. Zdzisław Bartkiewicz T. J., w 38 roku życia. Zmarły kapłan ogłosił w *Przeglądzie Powszechnym*, do którego redakcyi należał, rozprawy o „Janie III w Piekarach", „Dzisiejszym ustroju Kościoła w Ameryce", „św. Alfonsie Liguorim", a zwłaszcza obszerną na źródłowych studyach opartą rozprawę, o „OO. Redemptorystach w Polsce", które okazują, jak zdolnym i nad wyraz sumiennym był pisarzem; ile mógłby jeszcze dla

literatury naszej zdziałać, gdyby Bóg mu dłuższego życia był pozwolił. Wnet po śmierci przyjaciela swego ks. Goliana zabrał się do wydawnictwa jego kazań na wielką skalę; w przedsięwzięcie to włożył znaczną część życia, ale doprowadzić go do końca, choć nie z własnej winy, nie zdołał, zmuszony poprzestać z niemałą szkodą dla kaznodziejskiej naszej literatury, na nadzwyczaj starannem, za wzór mogącem służyć wydaniu pierwszego tomu. W ostatnich miesiącach przed śmiercią opracowywał monografię kościoła Panny Maryi, opartą na dokumentach z archiwum tegoż kościoła.

W Rzymie, jak już donieśliśmy, książę Jan Doria Pamphili, jeden z najwybitniejszych i najzamożniejszych patrycyuszów rzymskich, spokrewniony z domem sabaudzkim i z wielu najpierwszemi rodzinami włoskiemi. Zmarły cieszył się w szerokich kołach rzymskiego patrycyatu dużą sympatyą, a dobroczynność jego zyskiwała mu szacunek ogólny. Zostawił fortunę, do 40 milionów franków dochodzącą, której znaczną częścią rozporządził na cele dobroczynne. Śmierć jego wywołała w Rzymie ogólną sensacyę, zwłaszcza, że szczegóły tej śmierci są bardzo tragiczne. Książę, w sile wieku, bo niespełna lat 50 liczący, dotknięty był skirem. Kilka razy proponowano mu operacyę, ale się jej poddać nie chciał. W ostatnich dniach dopiero zdecydował się na ten krok stanowczy i w piątek przybyły umyślnie w tym celu z Paryża doktor Guyon dokonał operacyi w asystencyi doktora Postempsky'ego i innych, którzy leczyli księcia. Operacya, wedle sprawozdań dziennikarskich, udała się wybornie, ale książę zachloroformowany nie obudził się więcej. Nie ma z tego powodu końca komentarzom, a chirurgowie miejscowi, może nie bez pewnego zadowolenia, widzą smutny ten rezultat importowanej nauki.

— **Wystawa fotograficzna** i przedmiotów z nią pokrewnych, przyjdzie do skutku w Warszawie, prawdopodobnie już w jesieni r. b. W tych dniach właśnie ma się odbyć w zakładzie fotograficznym Jana Mieczkowskiego zebranie, na którem w szczuplejszem gronie specyalistów, nad sprawami wystawy interesowani w niej zastanawiać się będą.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie komedyi K. Zalewskiego p. t. „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ ściągnęło do teatru liczną publiczność, która bawiła się wybornie. Jest to utwór pisany z lekkością francuską, pełen sytuacyj komicznych i... drażliwych. Talent autora rozwijający się dotychczas na polu wyższych komedyj, obrał sobie tym razem formę farsy a i z tej próby wyszedł zwycięzko. Ocenę tego utworu podamy w następnym numerze.

W poniedziałek wystąpi na scenie naszej w jednoaktówce Meilhaca i Halevy'ego „Pałacyk“, pani Julia Otrembowa. Występu tego oczekujemy z wielką ciekawością, wiemy bowiem, że talent pani Otrembowej, ukształcony w świetnej szkole dramatycznej Stanisława Koźmiana, rozwijał się bardzo pomyślnie na scenach warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej i wielkie rokował nadzieje. W Warszawie pani Otrembowa występowała z powodzeniem w „Rozwiedźmy się“ i „Cwiartce papieru“; w Poznaniu była przez czas dłuższy podporą i ozdobą tamtejszej sceny, a cieszyła się sympatyą całej publiczności.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę „Faust“, opera Gounoda. Debiut panny Józefy Kurtzównej w roli Małgorzaty i drugi występ gościnny p. Bruszewskiego w roli głównej. — W niedzielę po południu przedstawienie składane: 1) „Pociąg nr. 12“, komedya w 1 akcie. 2) „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie z p. Fiszerem. 3) „Werbel domowy“, obrazek ludowy ze spiewami i tańcami. Wieczór po cenach dramatu „Mignon“, opera Thomasa z panną Hellerówną. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Pałacyk“, komedya w 1 akcie Meilhaca. Gościnny występ pani Otrembowej, artystki sceny poznańskiej. 2) „Dzieciaki“, komedya w 1 akcie. Drugi debiut panny Sosnowskiej. 3) „Junacy“, operetka w 1 akcie.

Figaro illustré będzie obecnie wychodzić co miesiąc, zamiast jak dotąd raz na rok. Jestto jedna z najpiękniejszych publikacyj francuskich, w której biorą udział pierwsi pisarze i artyści. Pojedynczy numer kosztuje 3 franki.

Guy de Maupassant wydał nową powieść p. n.: *L'inutile beauté*.

Straszne powieści.

(*The Merry Men and other tales and fables*, by Robert-Louis Stevenson. London).

Nazwisko słynnego obecnie powieściopisarza angielskiego Stevensona, nie obce naszym czytelnikom. Wspominał o nim autor „Gawęd Londyńskich“, a przed rokiem podaliśmy na tem miejscu obszerne streszczenie jego powieści p. t.: *Doctor Jekyll and Mr. Hyde*, w której plastycznie przedstawioną została dwoistość natury ludzkiej. Zacny dr. Jekyll przetwarzał się chwilowo w potwora zbrodni, za pomocą wynalezionego przez siebie płynu, który zabijał wszystkie dobre strony natury Jekylla a dawał zupełne zwycięstwo jego najgorszym instynktom. Duchowa ta przemiana wpływała także na postać zewnętrzną; dr. Jekyll po wypiciu płynu, przetwarzał się w ohydnego, małego człowieka, którego znano pod nazwiskiem p. Hyde. Przypomną może sobie czytelnicy, wszystkie tragiczne koleje, przez jakie ów nieszczęśliwy wynalazca cudownego płynu przechodził, zanim wreszcie zginął okropną śmiercią, jako potworny Hyde, który stanowcze nad zacnym Jekyllem odniósł zwycięztwo. Powieść ta — utwor w najwyższym stopniu fantastyczny i dziwaczny — zwróciła wszakże powszechną uwagę, tak oryginalnością pomysłu, jak i głębokością psychologicznych uwag. Wielka publiczność czytała ją z niezmiernem zajęciem, jak czarodziejską bajkę; krytyka ze zdumieniem podziwiać musiała plastyczną siłę obrazów i głębokość myśli.

Po tym utworze nastąpił cały szereg innych, niemniej oryginalnych, z których wszakże największe zajęcie ogółu i uznanie krytyki, wywołała powiastka p. t.: *Merry Men*, „Weseli Towarzysze“, — tem jeszcze korzystniej się odróżniająca, że nie zawiera nic nieprawdopodobnego, a sytuacyą dramatyczną i pełnemi barwy opisami, trzyma na uwięzi uwagę czytelnika.

Następujący wolny przekład tego utworu, da może wyobrażenie o sile i rodzaju talentu słynnego angielskiego powieściopisarza.

I.

Nie można sobie wyobrazić piękniejszego lipcowego poranku, jak ten, w którym po raz ostatni zjechałem do Aros. Wieczorem dnia poprzedniego przybyłem statkiem do Grisapol, spożyłem śniadanie, jakiego mi dostarczyć mogła nędzna oberża, i zostawiając moje pakunki aż do czasu, kiedy się nastręczy sposobność do przewiezienia ich morzem na miejsce przeznaczenia, z lekkiem sercem puściłem się pieszo po skalistem wybrzeżu.

Ten kraj nie był moim krajem ojczystym, bo rodzina z której pochodzę, zamieszkiwała zawsze południową Szkocyę; tylko jeden z moich stryjów, Gordon Darnaway, po kilku latach spędzonych na morskich podróżach, ożenił się z młodą dziewczyną, mieszkanką wysp, Mary Mackan, ostatnią ze swego rodu, która umierając, zostawiła mu córkę i w spadku posiadłość Aros. Ta ziemia, wystawiona na ciągłą fal igraszkę, przynosiła swemu właścicielowi tyle tylko, ile było koniecznie do życia potrzebnem. Mój stryj był przez całe swoje życie prześladowanym od losu; a teraz, mając jeszcze dziecko do wychowania, musiał chcąc nie chcąc, zostać na miejscu, dając za wygrane wszelkim usiłowaniom polepszenia bytu. Lata mijały mu w samotności, nie przynosząc ani pociechy ani ulgi. Przez ten czas, nasza rodzina na południu wygasła. Sierotą będąc, uczyłem się prawa w Edynburgu, kiedy wiadomość o mnie dotarła aż do przylądka Grisapol, do mego stryja. Gordon Darnaway dbał bardzo o związki krwi; napisał więc do mnie w tej samej chwili, kiedy się o mojem istnieniu dowiedział, prosząc, bym jego dom uważał za swój własny. Od tej pory, regularnie co roku spędzałem wakacye w tej dzikiej stronie Szkocyi, zdala od wszelkiego towarzystwa. I tak, pewnego dnia lipcowego, skończywszy nauki, ukazałem się znowu w Aros.

Ross, wzgórze przylądka Grisapol nie jest ani wysokiem ani szerokiem, a ludzie pozostawili go do tej pory pustem i nieuprawnem, jak je Pan Bóg stworzył. Otoczone jest skalistemi wyspami i podwodnemi skałami, których unikają okręty; na wschodzie wznoszą się wysoko skaliste brzegi morza i cypel zwany Ben Kyaw, czyli góra mgły w języku gaelickim. Słuszna to nazwa, bo wierzchołek tego cyplu, mający przeszło trzy tysiące stóp, zatrzymuje na sobie mgły, idące od morza i kryje się w nie nawet wówczas, gdy niebo czyste w około. Ben-Kyaw jest bagnistym aż do samego szczytu. Ileż to razy, siedząc wśród wrzosów, w słońcu, widzieliśmy jak deszcz otaczał go jakby czarną zasłoną! Ale wilgoć czyni cza sami góry jeszcze piękniejszemi. Kiedy słońce rzuci na nie swe promienie, wilgotne skały i źródliska błyszczą jak drogie kamienie.

Scieżka, którą szedłem wydeptaną była przez bydło i wiła się w ten sposób, że podróż moja stawała się prawie dwa razy dłuższą. Scieżka ta przechodziła ze skały na skałę, żem musiał skakać, gubiła się w wypełnionych mchem załomach, w których nogi po kostki się zapadały. Na przestrzeni dziesięciu mil od Grisapol do Aros, nie dostrzeżesz ani jednego domu, pomimo że jest ich kilka, z prawej i lewej strony, lecz ukrytych daleko od drogi głównej. Znaczna część góry Ross pokrytą jest ogromnemi złomami granitu, nagromadzonemi jedne na drugich, a między niemi gęsto zarosłe zioła i trawy służą za schronienie gadom. Z której bądź strony wiatr idzie, oddychasz ciągle morskiem powietrzem, tak słonem, jak gdybyś był na statku, na pełnem morzu; ptactwo nadmorskie szybuje w powietrzu a skoro tylko ścieżka wzniesie się trochę w górę, widzisz połyskujące w słońcu fale. Nieraz zdarzało mi się, gdym był na lądzie daleko, od wybrzeża, żem słyszał potężny ryk fal morskich, rozbijających się o skały i tworzących wiry i wodospady, które tu zowią *merry men* „weseli towarzysze.“

Aros, Aros-Jay, co znaczy w języku krajowców dom Boży, nie jest właściwie częścią wybrzeża Ross; mały pas wody, nie wynoszący w najwęższem miejscu czterdziestu stóp, dzieli go od przylądka. Woda ta jest czysta i spokojna; można by ją wziąć za staw, ale trawy morskie i ryby o czem innem świadczą, i kolor jej nie jest brunatny, lecz zielony. Raz lub dwa razy na miesiąc woda ustępuje i wówczas można suchą nogą przejść na ląd stały. Mój stryj, korzystając z dobrej paszy na tej wyspie, która wyżej się wznosi niż Ross, pasał na niej barany, stanowiące główne źródło jego dochodów; dom był bardzo porządny jak na tę okolicę, dwupiętrowy, z widokiem na zatokę i na mały port, do którego przybijały łodzie.

Na tej stronie wybrzeża, a szczególnie w pobliżu Aros, wielkie złomy skał granitowych, o których wspominałem, wyglądają na pochyłości jak olbrzymia trzoda bydła, zbiegająca z góry aż do samego morza, gdzie piętrzą się tak samo jak u góry. Tylko zamiast ziemi w szczelinach przelewa się tu słona woda, kępy morskich gwoździków wyrastają między niemi zamiast trawy, a morskie raki gnieżdżą się zamiast jadowitych gadów. Podczas spokojnego morza można całemi godzinami pływać łódką pomiędzy skałami temi; a znane dobrze echo towarzyszy ci w podróży po tym labiryncie; ale jak morze wzburzone, niech Bóg ratuje tego, komu da się słyszeć ów piekielny hałas, jakby woda gotowała się w kotle olbrzymim. Dalej, na południowy zachód złomy są coraz większe i liczniejsze, pokrywają one przynajmniej przestrzeń dziesięciomilową. Pewnego jasnego dnia, naliczyłem ze szczytu Aros najmniej czterdzieści sześć skał, sterczących z morza, o które z wściekłością rozbijają się masy białej piany. Najgorsze niebezpieczeństwo grozi blisko przy brzegu, bo wznosząca się fala wpada jak na koło młyńskie, a pas wzburzonej wody rozchodzi się daleko. Często udawałem się tam, korzystając z odpływu; jest to dziwna miejscowość, narażona na nieustanne uderzenia fal, na igraszkę ciągłą bałwanów, które wydają dziwne szmery, jakby same mówiły do siebie. Ale jak przypływ się zbliża, szczególnie gdy czas jest burzliwy, niema człowieka, któryby się odważył puścić łódką na pół mili od brzegu; nie ma okrętu, któryby mógł ztąd wypłynąć. Utrzymują, że *merry men* mają nie więcej jak pięćdziesiąt stóp wysokości, ale to chyba tylko jest mowa o poziomie wody morskiej, bo piana tryska dwa razy tak wysoko. Nie wiem, czy to ciągłe wirowanie i spadanie tej wody, czy też dziwne odgłosy, jakie się ztamtąd wydobywają przy odpływie lub przypływie morza, odgłosy tak silne, że cały Aros trzęsie się od nich, stały się powodem nazwy „wesołych towarzyszy?“ Nie umiem na to odpowiedzieć. To pewna tylko, że przy wietrze południowo-zachodnim ta część naszego archipelagu grozi statkom wielkiem niebezpieczeństwem. Gdyby jaki okręt puścił się nieostrożnie pomiędzy skały i dodarł do *merry men*, to rozbiłby się niechybnie przy Sanday-Bay, gdzie tyle strasznych rzeczy zdarzyło się mojej rodzinie, jak to mam zamiar opowiedzieć.

Ludzie miejscowi opowiadają niejedną legendę o Aros. Słyszałem je wszystkie z ust Roriego, starego sługi domu Makean, który całe swoje przywiązanie, jakie miał dla tej rodziny, przeniósł na mego stryja. Pomiędzy temi bajkami była jedna, której słuchałem, wierząc niemal w jej prawdziwość. Podług niej, podczas burzy, która rozprószyła niezwalczoną flotę „Armada“ po całej przestrzeni północno-zachodniej Szkocyi, jeden z okrętów, do niej należących, przybił do Aros i nagle, w oczach niewielu mieszkańców tego opuszczonego miejsca, zapadł się w jednej chwili w głąb morza. Było pewne prawdopodobieństwo w tej legendzie, bo szczątki tejże floty znaleziono na wybrzeżu północnem, zagrzebane w piasku o dwadzieścia mil od Grisapol. Legenda, o której mówię, opowiadaną była zupełnie poważnie i z większemi szczegółami, niż inne, co zaś najwięcej kazało przypuszczać, że nie była ona zupełnie zmyśloną, to hiszpańska nazwa statku. Nazywano go *Espirito Santo*. Był to ogromny okręt wojenny o kilku pokładach, zaopatrzony w armaty, wyładowany skarbami, mający na swoim pokładzie grandów Hiszpanii i odważnych żołnierzy. Skończyły się już jego podróże i zwycięztwo, zagrzebany został na całą wieczność w Szkocyi, na dnie zatoki Sandag, na zachód od Aros; tam gnije pośród traw morskich, przy odgłosie jęków *merry men*. Ta myśl uderzyła mnie od razu i coraz bardziej mnie zajmowała im więcej dowiadywałem się o Hiszpanii, zkąd wypłynął ów wspaniały okręt z rozkazu króla Filipa. Tego dnia, podczas mojej samotnej podróży z Grisapol do Aros, więcej niż kiedy zajmowała mnie myśl o *Espirito Santo*. Nie bez racyi prześladowały mnie te myśli, jak to zaraz rozpowiem. Sławny doktor Robertson, ówczesny przełożony kolegium w Edymburgu, zaszczycał mnie swojemi względami; z jego polecenia porządkując niektóre stare papiery, znalazłem ku memu wielkiemu zdziwieniu, szacowne wiadomości o okręcie *Espirito Santo*. Było tam wymienione nazwisko jego kapitana, i podane szczegóły o tem, jak okręt ten, wyładowany wielkiemi bogactwami, zaginął nieszczęśliwie na wybrzeżu Roost w Grisapol. W jakiem właściwie miejscu? o tem niewiedziano, gdyż dzikie plemiona krajowców nie umiały dać wyjaśnienia posłańcom króla. Łącząc fakta jedne z drugiemi, dodawszy jeszcze do tradycyi, powstałej na naszej wysepce, ten fakt historyczny, że w istocie stary król Jakób poszukiwał na niej skarbu, doszedłem do przekonania, że miejsce, którego znaleść nie było można, musiało być zatoką Sandag, w pobliżu posiadłości mego stryja. Opanowała mię odtąd myśl szalona a uporczywa: wydostać na powierzchnię okręt z ładunkiem sztab złota i dublonów, aby za jednym zamachem wznieść do dawnej świetności i majątku nasz podupadły ród Darnaway. Żałowałem później tej myśli; rozbujała wyobraźnia moja ostygła od czasu jak stałem się świadkiem dziwnego i strasznego sądu Bożego. Odtąd sama myśl o skarbach, wydartych topielcom, przeraża moje sumienie.

Wtedy jednak nie rządziła mną tylko prosta chciwość; nie pragnąłem bogactw dla siebie, ale dla ukochanej przezemnie osoby, córki mego stryja, Mary-Ellen. Moja kuzynka odebrała nieco wykształcenia, posyłano ją nawet na pensyę na ląd stały; może bez tego czuła by się szczęśliwszą, bo takiej, jaką ją wykształcenie uczyniło, Aros nie mógł wystarczyć. Cóż bo to było za życie, jakie ona wiodła na tej pustyni, ze starym Rorie, i ojcem wiecznie niezadowolonym i chmurnym, wychowanym prostacko w wyobrażeniach surowej religijnej sekty. Dawny posiadacz statku, a teraz zaledwie z wielką biedą zarabiający na chleb powszedni sprzedażą baranów lub połowem ryb na wybrzeżu, nie był wesołym w domowem pożyciu! Jeżeli towarzystwo mego stryja i monotonia tego pustkowia przykrzyła się młodzieńcowi w moim wieku po dwóch miesiącach pobytu w Aros, można sobie wyobrazić czem to było dla młodej dziewczyny, słuchać przez cały rok jęków *merry men*, krzyku mew i ryku bydła, które doglądać było jej obowiązkiem i jedyną rozrywką!

GOSPODARSTWO I HANDEL

II. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, 21 kwietnia b. r., o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby.

Targ zbożowy. *)

Dnia 19 kwietnia 1890.

Lwów, pszenica 7·85 do 8·60, żyto 7·45 do 7·75, jęczmień 6·— do 7·75, owies obroczny 7·15 do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·50 do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśn. Pan udzielił przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi profesora Uniwersytetu krakowskiego dr. Rydygiera.

Najdostojn. Arcyksiężniczka Marya Walerya przybyła wczoraj do Poczdamu, celem odwiedzenia swej kuzynki, ks. Hohenzollern.

Najdost. Arcyksiążę Ferdynand miał udać się przedwczoraj wieczorem w podróż do Galicyi, a to dla studyów wojskowych. Jego Ces. Wysokość ma zatrzymać się dni kilka w Przemyślu.

Z Poli donoszą:

Eskadra austryacka, złożona z okrętów: *Kronprinz Rudolf*, *Kronprinzessin Stefanie*, *Tiger* i *Kaiser Franz Joseph*, uda się w połowie lipca w podróż do Niemiec, celem złożenia rewizyty za zeszłoroczne odwiedziny eskadry niemieckiej. Nie wiadomo jeszcze, kto obejmie komendę, czy admirał baron Sterneck, lub też kontradmirał Ilinke.

W uzupełnieniu krótkich relacyj o przebiegu ostatniej czesko-niemieckiej konferencyi ugodowej, donoszą dzienniki, że pan Minister sprawiedliwości, Schönborn, złożył na konferencyi oświadczenie, iż pomnoży posady systemizowanych radców w czeskim senacie praskiego wyższego sądu krajowego. Równocześnie oświadczył Rząd, że praskie komunalne gimnazyum realne obejmie w zarząd państwowy. Dotyczące rokowania z gminą Pragi już podobno rozpoczęto.

Z Ostrawy morawskiej dochodzą i dzisiaj także niepokojące wiadomości. Ogółem uwięziono przedwczoraj 60 ekscedentów. Władze poczyniły wszelkie możliwe środki ostrożności i zarządziły, co wydawało się potrzebnem dla położenia tamy zaburzeniom i przywrócenie porządku.

Jak *Czas* donosi, w nocy z czwartku na piątek wyruszył jeden batalion inżynieryi z Krakowa do Cieszyna, tam też odszedł jeden batalion strzelców z Tarnowa. Wczoraj o godzinie 2 rano odszedł jeden batalion 57 pułku z Krakowa do Bogumina, o godzinie 9 przejechał cały pułk 40 z Rzeszowa do Ostrawy. Po południu wczoraj odjechały dwa szwadrony ułanów z Cieszyna.

Z Pragi telegrafują do dzienników wiedeńskich:

Pod przewodnictwem namiestnika hr. Thuna odbyła się d. 16 b. m. w Pradze narada generałów. Chodziło tu o oznaczenie dyslokacyi wojsk w d. 1 maja przedewszystkiem zaś o zabezpieczenie wojskiem tych okolic, w których znajdują się wielkie zakłady przemysłowe, a gdzie nie ma wcale załóg wojskowych.

Dzisiaj odbędzie się w Berlinie pod przewodnictwem cesarza rada koronna, w której wezmą udział wszyscy ministrowie.

Czytamy w *Köln. Ztg.*: Angielskie i niemieckie dzienniki donoszą, że kanclerz Caprivi spotka się d. 28 maja w Karlsbadzie z Ministrem hr. Kalnokym i Crispim. Nie zdaje się jednak, aby nastąpiło już tak dokładne porozumienie co do spotkania, zjazd wszakże trzech kierujących mężów stanu w ciągu lata, jest bardzo prawdopodobnym. Chociaż we wszystkich obozach znaną jest dokładnie polityka aliantów, nie zapoznawają tam przecież korzyści osobistego zetknięcia.

Dziennik Poznański pisze pod d. 17 b. m. „W dniu wczorajszym zapowiedziano uczniom tamtejszego gimnazyum św. Maryi Magdaleny, że odtąd nie tylko literatura, ale nawet gramatyka języka naszego nie będzie wykładaną, i że uczniowie nadal nie będą robili żadnych wypracowań. Będą jedynie uczyli się czytać i pisać po polsku, a nadto wprawiali się w pisanie listów kupieckich. Nadto ustanowiono dla niższych klas jako podręcznik do nauki języka polskiego książkę Kasińskiego, w wyższych zaś klasach książki Spychałowicza i Molińskiego część I i II. Dotychczas zaś używane zostały usunięte.

Wreszcie postanowiono, że naukę języka polskiego odtąd będą pobierali Polacy wspólnie z Niemcami".

Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*:

„W dniu 15 b. m. nowy kanclerz Rzeszy pierwszy raz wystąpił przed Izbą poselską pruską. Wystąpienie to znane już jest z dzienników — i zapewne każdego uderzył ustęp kanclerskiego przemówienia, w którym nowy kierownik nawy państwowej przyrzeka, iż wszelkim uprawnionym dążeniom pragnie podać rękę i dobre rady przyjmować, z którejbykolwiek strony pochodziły. — Wszystkie frakcye sejmowe pojęły od razu ważność takiej deklaracyi, ważność jej dla reprezentowanej przez nie sprawy, a przywódzcy wszystkich frakcyj po kolei zabierali głos, aby dać wyraz uznania oświadczeniu kanclerza i przywiązać do niego swoje poszczególne dążenia.

W tym koncercie politycznych głosów braknie jedynie głosu polskiego, jedynie Polacy nie uznali za stosowne związać swoję polityczną akcyą w tak doniosłej chwili z programowem wystąpieniem nowego kanclerza."

Z nad granicy pruskiej, z gub. płockiej, donoszą, że władze rossyjskie wznowiły obecnie przymusowe wydalenia żydów, poddanych pruskich, w miasteczkach i wsiach pogranicznych powiatów zamieszkałych.

Według doniesienia *Prawit. Wiestnika* rada państwa w Petersburgu uchwaliła już reorganizacyę pogranicznej straży skarbowej. Dotychczas dzieliła się ta straż na dziewięć okręgów cłowych i na jedną administracyę cłową. Tych dziewięć okręgów cłowych liczyło razem 28 brygad i jeden oddział. Według nowej ustawy korpus straży finansowej pogranicznej ma liczyć 77 szwadronów i zostawać pod dowództwem komendantów wojskowych. W roku 1886 straż pograniczna składała się z 18 brygad w sile 21.300 ludzi; w roku ubiegłym powiększono ją o 10 brygad i poddano ministerstwu wojny. Najnowsza reforma dzieli tę straż na 77 szwadronów. Według *Nowej Pressy* wszystkie te reformy mają na celu przysposobić straż skarbową tak, ażeby w razie wojny użyć jej można. A mianowicie ma być zamiarem rossyjskiego sztabu generalnego, użyć straży skarbowej pogranicznej w razie wybuchu wojny, jako widet i przednich straży oddziałów kawaleryi i strzelców, których to oddziałów zadaniem miałoby być przeszkadzanie nieprzyjacielowi w robotach mobilizacyjnych.

Pol. Corr. pisze: W politycznych kołach belgradzkich mają to przekonanie, iż rząd serbski nie zawaha się obsadzić swej reprezentacyi dyplomatycznej w Sofii, skoro rząd bułgarski zamianuje w Belgradzie stałego swego przedstawiciela.

Figaro podaje długie wyjątki z artykułu, który w tych dniach ukaże się w *Revue illustrée*, napisanego przez słynnego dziennikarza korespondenta paryskiego *Timesa*, Blowitza p. n. *Hier et Demain*; treścią jego są zmiany, których widownią był Berlin. Wczoraj to — Bismarck. Jutro to — cesarz Wilhelm. W barwnym, plastycznym stylu opisuje angielski dziennikarz powody upadku kanclerza, a następnie podaje ciekawą charakterystykę cesarza, w ogóle dodatnią i sympatyczną. Zdaniem Blowitza cesarz jest personifikacyą dawniejszych Niemiec; w polityce zagranicznej ideałem jego jest przymierze z Rossyą (?) i Anglią, pogodzenie się z Francyą (?) i stworzenie takiego politycznego systemu, któryby pozwolił na rozbrojenie. W ogóle artykuł odznacza się pewną fantastycznością i dowolnością.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Poczdam, 19 kwietnia. Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Marya Walerya, odwiedziła po południu cesarza i cesarzowę.

Wiedeń, 19 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Mowa p. Ministra Dunajewskiego zrobiła tu ogromne wrażenie; mianowicie uderzył wszystkich ustęp, stwierdzający dobitnie wbrew sofistycznym dowodzeniom przeciwników, że ugoda czesko-niemiecka nie była wcale zerwaniem z dotychczasowym systemem, lecz przeciwnie jego konsekwencyą i owocem.

Wiedeń, 19 kwietnia. W Izbie deputowanych po mowie Ministra skarbu Dunajewskiego (*Patrz Rada Państwa*) przemawiali jeszcze Steinwender i Lupul, poczem przyjęto zamknięcie dyskusyi ogólnej. Mowca generalny Plener oświadczył, że istotna zasługa zawarcia ugody przypada czynnikowi, stojącemu wysoko po nad wszystkimi. Rząd, który dotychczas zawsze życzenia Niemców zapoznawał, zmienił obecnie swoje zapatrywanie; jest to zwrot, obranie lepszej drogi; to też mowca za zachowanie się Rządu i jego uprzejmość w sprawie ugody, wyraża Prezesowi Ministrów, oraz staroczeskim deputowanym, uznanie. Niemcy Czech stawać będą i nadal, jak przedtem w obronie interesów całego ludu niemieckiego w Austryi. Partya mowcy pozostanie mimo ugody w opozycyi, ponieważ dla drobnych korzyści nie może zrezygnować ze swoich zadań i swojej przyszłości w Państwie; partya ta głosować będzie przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Dziś mówić ma mowca generalny prawicy Schuklje.

Wiedeń, 19 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych uczynili Chlumecky, Plener i towarzysze wniosek z projektem ustawy o zaprowadzeniu urzędów rozjemczych dla regulowania układów co do wynagradzania pracy.

Wiedeń, 19 kwietnia. Reskrypt Namiestnika Dolnej Austryi do Starostw wyłuszcza, iż nie może być pozostawione upodobaniu robotników, czy w dniu 1 maja świątkować mają przez dzień cały, czy tylko po południu; potrzebne jest ku temu porozumienie z pracodawcami. Robotnicy, którzy w dniu 1 maja samowolnie pracę opuszczą, karani będą na mocy ustawy, a ewentualnie zostaną wydaleni natychmiast z przedsiębiorstw, w których pracują. Reskrypt zawiera uwagę, że większość pracodawców gotową będzie przychylić się do prośby robotników a względnie uwolnić ich w d. 1 maja z własnej inicyatywy. Reskrypt odwołuje się do zdrowego zmysłu robotników, zagrażając bezwzględnem zastosowaniem surowości prawa, w razie wykroczeń.

Wiedeń, 19 kwietnia. Komisya kolejowa Izby deputowanych wybrała dr. Bilińskiego referentem dla ustawy o zmianie taryfy osobowej na państwowych kolejach żelaznych.

Ostrawa morawska, 19 kwietnia. Z wyjątkiem Karwina zaprzestano roboty we wszystkich hutach i warstatach, znajdujących się w obrębie terytoryum objętem strejkiem. Krążące oddziały robotników zmusiły w sposób gwałtowny fabrykę celulozy i rafineryę petroleum hr. Larischa do zaniechania robót. W fabryce celulozy zrządzono znaczne szkody.

W polskiej Ostrawie nastąpiło wczoraj po południu starcie wojska z robotnikami, przyczem raniono bagnetami ośmiu ekscedentów. Wojsko obsadziło wszystkie ważniejsze punkta.

Berno, 19 kwietnia. Przedwczoraj rzucono na patrol wojskowy w Witkowicach kamieniami. Wojsko użyło broni palnej; 4 osoby zostały bardzo niebezpiecznie, a trzy ciężko zranione. W nocy i w dniu wczorajszym panował tam spokój. Robotnicy mają dzisiaj podać stanowcze określenie swoich żądań.

W hutach żelaznych w Frydlandzie, ze względu na panujące stosunki, zaprzestano częściowo roboty. Sytuacya w okolicach tamtejszych nie daje jednak żadnego powodu do obaw.

Peszt, 19 kwietnia. Na wczorajszej konferencyi stronnictwa niezawisłego przedłożył Iranyi projekt noweli do ustawy o prawie swojszczyzny, który z początkiem następującej sesyi w Izbie wnieść zamierza, przyczem nadmienił, że na konferencyach, jakie w sprawie tej odbył z prezydentem Izby i prezydentem ministrów, projekt ten zyskał jednomyślną aprobatę. Projekt ma na celu określenie §§. 31 i 32 ustawy o swojszczyźnie.

Peszt, 19 kwietnia. Prezydent policyi nie zezwolił na projektowany pochód robotników w dniu 1 maja, oświadczył jednak, iż nie ma nic przeciw temu, jeżeli robotnicy zechcą odbyć zgromadzenie ludowe w miejscu wyznaczonem na ten cel przez władze miejskie. Robotnicy wszakże muszą dążyć na miejsce zborne w mniejszych grupach i spokojnie.

Petersburg, 19 kwietnia. *Praw. Wiestnik* donosi, że wydawnictwo pisma *Riga Ztg.* stanowczo zawieszone zostało.

Wielka księżna Pawłowa powiła wczoraj córkę.

Berlin, 19 kwietnia. Wkrótce pojawić się ma odezwa, wzywająca do założenia nowego związku robotników górniczych, który ma być zwróconym przeciw istniejącemu socyalno-demokratycznemu Związkowi.

Według obiegającej pogłoski, rząd pruski wydał zarządzenia, w celu ochrony tych robotników, którzy nie chcą świątkować w dniu 1 maja.

Berlin, 19 kwietnia. W Izbie deputowanych wśród obrad nad etatem wyznań, wyraził Windthorst życzenie, ażeby w ministeryum utworzony został oddział dla spraw katolickich. Żądał on uchylenia ustawy zamykającej pensye; dopuszczenia w kraju kongregacyj duchownych, dozoru wyznaniowego w szkołach, a w końcu oświadczył się przeciw używaniu przez starokatolików kościołów katolickich. Minister wyznań odpowiada, iż rząd nie może żądań tych spełnić. O samowoli ministra w sprawie osiedlania się kongregacyj duchownych nie może być mowy.

Berlin, 19 kwietnia. Wczoraj rano wypadł z szyn na stacyi Werbig pociąg idący z Krzyża. Jeden z robotników kolejowych został zabity na miejscu, 4 podróżnych odniosło ciężkie a 12 lekkie skaleczenia.

Hamburg, 19 kwietnia. (*Tel. pr.*) Książę Bismarck rozpoczął pisać swoje pamiętniki polityczne: posługuje się przy tej pracy jednym z dotychczasowych swych sekretarzy.

Monachium, 19 kwietnia. Izba posłów przyjęła 81 głosami przeciw 66 wniosek podany przez centrum, a dotyczący ograniczenia ustawy o akcyzach, po nader ożywionej rozprawie i mimo, że rząd walczył energicznie przeciw temu wnioskowi.

Sofia, 19 kwietnia. Sprawozdania z Belgradu i Bukaresztu donoszą o gorliwem krzątaniu się wychodźców bułgarskich i agentów panslawistycznych w Serbii. W Niżu miała się podobno utworzyć bułgarsko-macedońska banda w celu zamordowania Stambułowa. Rząd serbski dał Bułgaryi zapewnienie, że agitatorów z nad granicy usunie.

Panica i Stamenow próbowali przekupić swoich dozorców więziennych, i umknąć z więzienia, lecz to się nie udało. Wszyscy spiskowcy są pod ścisłym nadzorem.

Serbski agent dyplomatyczny powrócił wczoraj z urlopu.

Paryż, 19 kwietnia. Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał wydawcę anarchistycznego tygodnika z powodu podburzania do mordów i rabunku w dniu 1 maja na 15 miesięcy więzienia i 2000 franków grzywny.

Liberté omawia stanowisko rządu w sprawie konwersyi długu egipskiego i zaleca, ażeby odstąpiono od żądania od Anglii ewakuacyi Egiptu, a szukano od niej kompensaty w innych terytoryach.

Paryż, 19 kwietnia. Syndykat prasy paryskiej postanowił założyć protest przeciw wydalaniu dziennikarzy z Włoch.

Paryż, 19 kwietnia. Stanley przybył tu wczoraj.

Madryt, 19 kwietnia. Książę Antonio Montpensier, oficer kawaleryi, ma zostać przeniesiony w stan rozporządzalności z powodu, że z podróży swej za urlopem za granicą korzystał w sposób nieodpowiadający regulaminowi.

Tulon, 19 kwietnia. Carnot przybył tutaj wieczorem. Tłumy ludności urządziły mu entuzyastyczne owacye; podniesiono go na rękach, w górę przyczem wznoszono okrzyki na cześć jego i republiki.

Londyn, 19 kwietnia. Izba gmin odrzuciła wniosek Smitha, żądający zwołania konferencyi dla sprawy zaprowadzenia systemu bimetalicznego. Goeschen osobiście zwalczał ten wniosek, uważając go za praktyczny i do przeprowadzenia możliwy tylko w takim razie, gdyby mocarstwa trzymały się bezwarunkowo wiernie międzynarodowej w tym względzie ugody. Zresztą rząd uważa kwestyę tę jako otwartą.

Londyn, 19 kwietnia. W Izbie gmin wniósł Samuel Smith rezolucyę, przemawiającą za konferencyą dla przywrócenia bimetalicznego systemu waluty.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 19 kwietnia 1890.

2-gi gościnny występ p. Maurycego Bruszewskiego, tenora opery włoskiej.

FAUST

opera w 5 aktach Karola Gounoda.

O s o b y:

Doktor Faust	pan Bruszewski
Mefistofeles	pan Jeromin
Małgorzata	* * *
Walenty	pan Puto
Siebel	pani Radwan
Marta	pani Kasprowiczowa
Wagner	pan Łomiński

* * * W roli Małgorzaty wystąpi panna Józefa Kurtzówna.

Studenci, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta duchy.
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu o godzinie w pół do 4-tej przedstawienie składane: 1) „Pociąg nr. 12“, komedya w 1 akcie. — 2) „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie z p. Fiszerem. — 3) „Werbel domowy“, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami. Wieczór „MIGION“ opera w 4 aktach Thomasa, z panną Hellerówną.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 3 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18. kwietnia 1890.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	192	50	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	231	—	234	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	bez kupona	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	bez kupona	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	15	101	85
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	106	30	107	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	98	80	99	5
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	20	101	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97	65	98	35
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	bez kupona bieżącego	101	20	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	bez kupona bieżącego	95	30	96	—
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	bez kupona bieżącego	99	90	100	60
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	bez kupona bieżącego	94	45	95	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.		104	70	105	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.		91	80	92	50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.		100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.		97	80	98	50
5. Losy miasta Krakowa		23	—	25	—
„ „ Stanisławowa		—	—	34	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	63	5	73
Nepoleondor		9	42	9	52
Półimperyał		9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	32	1	42
„ „ papierowy		1	28¾	1	30¾
100 marek niemieckich		58	25	59	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89.30	89.50
luty-sierpień	89.20	89.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.30	89.50
kwiecień-październik	89.35	89.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.50	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.20	139.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	143.75	144.25
„ „ 1864 po 100 złr.	179.50	180 50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	150.70	151.20
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 50	101.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.75	111.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	—.—
Galicyi	104.75	—
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.70	89 30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	144.70	145.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.75	300.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	576.—	580.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	217.—	217.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	945.—	946.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	60.—	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	343.—	345.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2650.—	2652.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.—	193.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	233.25	232.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	214.50	215.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	121.75	122.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 50	195.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	102.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99 15	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.15	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.15	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.25	106 80
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	100.90
„ „ po 100 zł. w. a.	101.60	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.50
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·40
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 50	83.10
z r. 1884	89.90	90.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.30	101.80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.—	188.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	132.50	133.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	— —	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	24.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	64.—	65.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	20.—	20.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.25	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52.50	53.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 10	119.55
Paryż za 100 fr.	47.35.—	47.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.—	9.46.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 17. kwietnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	95
„ „ „ w srebrze	89	10
Renta w złocie	110	25
5 pr. austr. renta marcowa	101	40
Akcye banku austro-węgier.	945	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	298	50
Londyn	119	05
Napoleondor	9	45
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7174 (2572 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 kwietnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya jednej niewydzielonej trzeciej części realności lk. 56 według wyk. hip. 100 ks. grunt. gminy Słoboda rungurska Dmytra Marczuka własnej na rzecz Marusi Rybczuk pto. 123 zł. 33 ct. zpn.

Cena wywołania 110.

Wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia sie kuratorem Hrycia Stankiewicza wójta ze Słobody rungurskiej.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 30 listopada 1889.

L. 1025 (2536 1—3)

W dniach 8 maja i 12 czerwca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 47 w Zarajsku położonej, a to: całej w wyk. hip. l. 17 na Iwana Futałę i niewydzielonej połowy w wykazie hip 91 gminy Zarajska na Haśkę z Łobodiaków Futałę wpisanej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi przeciw Iwanowi Futała pto 481 zł. 5 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi za całą w pierwszym wykazie hipot. 194 zł. zaś za połowę w drugim wykazie hipot. 731 zł. wa.

Na pierwszym terminie realności tylko za, lub wyżej ceny wywołania, na drugim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. m. del. Sąd powiatowy.

Sambor, 12 marca 1890.

L. 19943 (2487 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Sobli Schönbach w kwocie 142 zł. aw. zpn., odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 7 maja 1890 i dnia 9 czerwca 1890 każdorazowo o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 91 m. w Stryju położonej, przedtem wedle Dom II. pag. 360 n. 2 haer. niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Jony Schera a to: Chany Ryfki 2 im. Weiss, Jakóba Schera, Abrahama Mortka Schera, Serki Spieler, Israela, Henii, Wolfa, Tauby i Pessi Scher, a obecnie Chany Ryfki Weiss i spadkobierców Samuela Schönbacha, a to: Itty Estery Schönbach zam. Wieselthier, Reisli Schönbach zam. Dörfler, Ryfki Schönbach zam. Gelobter, Fischla Abrahama Schönbacha. Kresi, Rachli i Nechmnego Schönbachów wedle Dom. II. pag. 362 n. 11 haer. własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1233 zł. 50 ct.

Wadyum 124 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także i niżej takowej sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna albo wcześnie albo wcale doręczoną być nie mogła, lub którzyby do tabuli po 12 lipca 1887 weszli ustanowiono kuratorem adw. dr. Fruchtmana, zastępcą adw. dr. Bylinę ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy

Stryj, 18 marca 1890.

L. 202 (2443 3—3)

Dnia 29 maja 1890 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 52¾ w Zbaniowie ad Batiatycze w sprawie Jana Standta przeciw Franciszkowi Standtowi o 800 zł. wa. z pn., na którym dniu realność ta także niżej ceny szacunkowej 885 zł. wa., jednak nie niżej połowy tej ceny będzie sprzedaną.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest pan Józef Tabiński w Mostach wielkich.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 12 marca 1890.

L. 3086 (2519 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 452 zł. wa. z pn., odbędzie się na rzecz Emilii Chorubskiej w tutejszym Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 42 gm. kat. Zarzyce małe objętej dłużników Jędrzeja i Wiktoryi Kulków własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 maja i 20 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony pan dr. Silberfeld adwokat w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 48 zł. 24 ct. wa.

Cena szacunkowa 482 zł. 3½ ct. wa.

Kalwarya, dnia 30 marca 1890.

L. 3089 (2479 2—3)

Dnia 19 maja 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 65 w Lipowcu, Iwana Mączki, Michała i Maryi Karwaszów własnej, wykazami hipot. l. 6, 7, gminy Lipowiec objętej, w sprawie i na rzecz zakładu włościańskiego o 18 rat po 6 zł.

Cena wywołania 270 zł.

Wadyum 27 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adwokat Albin Turzański w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 31 marca 1890.

L. 7153 (2472 2—3)

Dnia 20 maja 1890 i 24 czerwca 1890 o 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 128 księgi gruntowej gm. Gosprzydowa objętej Magdaleny Kuzowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 74 zł.

Cena wywołania 405 zł.

Wadyum 41 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 30 listopada 1889.

L. 9142 (2490 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy gminnej Wieliczki w kwocie 21 rat po 50 zł. w dniach 23 maja 1890 i 20 czerwca 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 26 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1565 zł. 70 ct

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

Wieliczka, 15 marca 1890.

L. 463 (2526 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 0 przed południem dnia 5 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12go czerwca 1890 i poniżej takowej licytacya realności pod l. kons. 2 sub. rep. 17 w Sulatyczach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Prokopa Olszanieckiego a względnie tegoż spadkobierców własnej, na rzecz Berla Finklera o zapłacenie 20 rat po 7 zł. 50 ct. wa.

Cena wywołania 200 zł. wa.

Wadyum 20 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator pan Jan Ludkiewicz c. k notaryusz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy

Żurawno, dnia 7 lutego 1890.

L. 863 (2527 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12go czerwca 1890 i poniżej takowej licytacya realności pod lk. 327 w Żurawnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców Franciszka Wittnera własnej, na rzecz Piotra Regnera i Wasyla Stefaniszyna o zapłacenie 45 zł. 85 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 381 zł. wa.

Wadyum 38 zł. 10 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kurator pan Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy

Żurawno, dnia 9 lutego 1890.

L. 3411 (1996 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej sumy 122 zł. 36 ct. wa. z pn. na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie rozpisaną została przymusowa licytacya realności pod l. k. 144 subr. 42 w Strzeliskach nowych położonej wyk. hip. l. 157 tejże gminy objętej dłużników małoletnich Michała, Onufrego i Ilka Hanusiaków własnej w terminach a to na dniu 4 czerwca 1890 i na dniu 9 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem odbyć się mających.

Cena wywołania wynosi 315 zł. w. a. zaś wadyum 31 zł. 50 ct. i ma być złożone w gotówce albo też w książeczkach kas oszczędności, w książeczkach pocztowych kas oszczędności, lub też w papierach wartościowych, w których wedle obowiązujących przepisów majątek sierocy lokowanym być może.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim także i niżej takowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Władysław Pasławski c. k. notaryusz w Chodorowie.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Chodorów, 20 września 1889.

L. 4880 (1811 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Mauryego Weissa dra. Wojciechowi Migasowi pto. 36 złr. zpn. odbędzie się w dniach 12 czerwca 1890 i 10 lipca 1890 każdą razą o godz. 10 rano w gmachu tut. sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 152 w Skawicy położonej wyk hip. 152, 591, 604, 627, 628, objętej.

Cena wywołania 416 złr. 12 ct.

Wadyum 42 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

L. 577 (2420 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Rebeki Blanksteinowej w kwocie 60.000 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna licytacya dóbr Ustrzyki górne i Wołosate w Starostwie Liskim położonych, Kornelii br. Künsberg Langenstadt wedle Dom. 491 pag. 284 n. 41 haer. i Dom. 180 pag. 309 n. 37 haer. własnych, w dwóch terminach dnia 27maja 1890 i dnia 1 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w ts. sali rozpraw cywilnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 337.617 zł. 20 ct. wa.

Wadyum wynosi 6.000 zł. wa.

W pierwszym terminie zostaną te dobra tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, w drugim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane.

Reszta warunków jakoteż wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamiamy strony interesowane, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Lisku, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, imieniem kaplicy w Ust zykach górnych, w której zwłoki Elizy Rittner spoczywają, gr. kat. Probostwo w Ustrzykach górnych imieniem tejże kaplicy, Wilhelma Budde nieznanego z życia i miejsca pobytu do rąk kuratora adwokata dr. Czajkowskiego w Przemyślu, Karola Feder, Salamona Deiches, Franca Geyer, Samuela Segala, Maxa Singera, Ignacego Breuera, Maryę Heinz, Salamona Mastersdorf Giacomo Ferti, Wilhelminę Zschörnera c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie imieniem gr kat. Probostwa w Ustrzykach górnych z filią w Wołosatem, gr. kat. Probostwo w Ustrzykach górnych, wreszcie wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego dóbr Ustrzyki górne tj. po dniu 20 grudnia 1889 i po wydaniu wyciągu hipotecznego dóbr Wołosate tj. po dniu 7 stycznia 1890 prawo hipoteki nabyli, tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna lub jakakolwiek późniejsza uchwała z jakiegokolwiek przyczyny doręczoną nie została do rąk kuratora dr. Flakowicza, adwokata w Sanoku.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sanok, dnia 8 marca 1890.

L. 1619 (2482 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Józefa Müllera przeciw Hawryle i Maryi Mykietiukom o 135 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie na dniu 19 maja 1890 i 24 czerwca 1890 każdą razą o godzino 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 234 w Nadwórnie położonej objętej wykazem hipotecznym l. 720.

Cena kupna 160 zł. wa.

Zakład 16 zł. wa.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, dnia 21 lutego 1890.

L. 3217 (2497 2—3)

C. k. Sąd powiat. miej. delg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz. masy konk Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 100 zł. wa. zpn. licytacyę a). ciała hip. l. wyk 132 gminy Kleparów, b). połowy ciała hipotecz. l. wyk. 131 gminy Kleparów, c). połowy ciała hip. l. wyk. 166 gminy Kleparów Piotra Korczyńskiego własnych i d). ⅓ części ciała hip. l. wyk. 68 gm. Kleparów Filipa Skopa własnej na dzień 19 maja 1890 i na dzień 16 czerwca 1890 zawsze o godz 10 rano w biórze 4.

Cena wywołania ad a). 30 zł., ad b), 69 zł., ad c). 97 zł. 50 ct., ad d), 421 zł.

Wadyum ad a). 3 zł., ad b). 6 zł. 90 ct., ad c). 9 zł. 75 ct., ad d). 42 zł. 10 ct.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciągi hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Swięcicki.

Lwów, dnia 19 marca 1890.

L. 8623 (1939 2—3)

Dnia 29 maja i 26 czerwca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 3 i 26 w Wielkopolu = Ottenhausen (Zatoce) Wacława i Filomeny Weissów własnych na rzecz spadkobierców Antoniego Laukotki pto. 800 zł. zpn. przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim zaś także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania realności pod l. 3 2205 zł., realności pod l. 26 2160 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków i akta do przejrzenia w tusądowej kancelaryi.

O czem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Izaaka Richtera i Walentego Didoj, wreszcie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 6 wrześuia 1889 do księgi gruntowej weszli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze albo wcale nie, albo nie wcześnie doręczone być mogły.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 27 stycznia 1890,

L. 6667 (2469 2—3)

Dnia 20 maja i 24 czerwca 1890 o godzinie 10tej rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 952 w Jadownikach wyk. hip. 592 księgi gruntowej gminy Jadowniki objętej masy spadkowej po ś. p. Agnieszce 3 Pagaczowej własnej, na rzecz Kunegundy 1 Hojdo 2 Pagacz, celem zaspokojenia sumy 23 zł. 6 ct. z pn.

Cena wywołania 920 zł.

Wadyum 92 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, 20 października 1889.

L. 1696 (1762 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1600 zł. wa. z pn. na rzecz Leona Sternklara odbędzie się dnia 28 maja 1890 i dnia 25 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 101 w Tarnopolu położonej, wedle Dom. II. pag. 362 n. 18 haer. w połowie Breine Reisi z Wachsów Goliger, zaś w drugiej połowie wedle Dom. II. pag. 362 n. 19 haer. Feigi Goliger zam. Schmutz własnej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 4178 zł. wa.

Wadyum 418 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych R. Reyterowskiego, Grzegorza Hankiewicza, Franciszka Greissenegger, Karola Buditschek, Nissen Goliger, Mechla Küppel, Femy Schmutz, Markusa Schmutz, Mamcie Kessler i Gittli Goliger, tudzież dla wierzycieli hipotecznych którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 października 1889 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi albo późniejsza; z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Pohoreckiego a p. adw. dr. Gromnickiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 22 lutego 1890.

L. 626 (2489 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniach 22 kwietnia i 24 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna dobrowalna sprzedaż ogrodu w Jaworze położonego l. kat. 7666/2 ark. posiadłości 269 oznaczonego do masy spadkowej śp. Karoliny Sobolewskiej należącego a w inwentarzu spadkowym bliżej opisanego z tem że na pierwszym terminie powyższy ogród tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na drugim także i poniżej takowej zlicytowaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 120 zł.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 12 zł.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i ocenienia tego ogrodu można w ts. registraturze przejrzeć.

Turka, dnia 30 stycznia 1890.

L. 18882 (2493 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych, które w latach 1890, 1891 i 1892 na trakcie Krakowskim w okręgu budowniczym Rzeszowskim wykonane być mają, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1890 r. w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1890 wykonane być mają wynosi:

w sekcyi drogowej Jarosławskiej	6.914 zł.	77½	ct.
w sekcyi drogowej Rzeszowskiej	3.715 zł.	5	ct.
w sekcyi drogowej Ropczyckiej	3.263 zł.	57	ct.
Razem	13.893 zł.	39½	ct.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę osobno, lub na wszystkie sekcye razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie wszystkie sekcye drogowe, zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie tylko według pojedynczych sekcyi.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego się tyczące, jakoto: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12tej w południe, wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostę bezpłatnie udzielane będą, a które zaopatrzyć należy marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 pr. sumy fiskalnej, z wyrażeniem ofiarowanego opustu od cen fiskalnych nie tylko cyframi ale także literami.

Oferent winien na właściwem miejscu blankietu podać sekcyę drogową w której podejmuje budowy, ofiarowany opust bez żadnych dopisków następnie wyszczególnić załączone wadyum, wreszcie położyć datę i podpis imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo też nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 13057 (2477 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że w tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 21 kwietnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 maja 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 83 według wyk. hip. l. 14 gminy kat. Lipuwce Izraela Adlera własnej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie o zapłacenie 7 rat po 30 złr., i 372 złr. 47 ct., 18 złr. 75 ct. zpn.

Cena wowołania 905 złr.

Wadyum 90 złr. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem pana Szymona Czestyńskiego w Glinianach.

Gliniany, dnia 28 lutego 1890.

L. 5548 (2484 3—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Olesko wird kundgemacht, dass behufs Einbringung der Forderung das Hersch Marfeld im Betrage von 100 fl. sammt Neben gebühren wird die öffentliche Feilbietung der laut Grundbuchseinlage Nr. 206 I Theil Białykamień dem Schuldner Isak Pfeffer eigenthümlich gehörigen Realitätshälfte am 1 Maj 1890 und 3 Juni 1890 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 140 fl. Das Vadium 10 fl. Der Schätzungsakt, der Grundbuchsauszug und die übrigen Bedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Olesko am 14 Dezember 1889.

L. 6439 (2205 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Netti Blau w kwocie 265 zł. w dniach 3 czerwca i 8 lipca 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 7 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2024 zł. 17 ct.

Zakład 203 zł.

Wyciąg hipoteczny. akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po dniu 8 sierpnia 1889 do hipoteki weszli, do rąk kuratora ck. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 16 grudnia 1889.

L. 708 (2499 2—3)

Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegen 3,350 Klg. Skartpapiere zur Veräusserung.

Von diesen kommen 1,550 Klg. unter Aufsicht zur Verstampfung. Die mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerten können unter Anschluss eines Reugeldes von 10 fl. beim k. k. Lottoamte bis 29 April 1890 12 Uhr Mittags überreicht werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg, am 17 April 1890.

L. 867 (2076 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle pretensyi Banku austro węgierskiego w Wiedniu w kwotach 79·748 zł. i 16·338 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 14 maja 1890 i 26 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Płotycza i Budyłówka w powiecie Brzeżany położonych, wyk. hip. l. 124 i 13 objętych, własność Andrzeja Cywińskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 200.000 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Na drugim zaś terminie dobra sprzedane będą i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 160·000 zł.

Wadyum ustanowione na kwotę 20.000 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Gottlieba jakoż i zapomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 8 lutego 1890.

L. 4800 (2543 1—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 22 zł. 89 ct. wa. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 344, 1/20 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 345 i 1|12 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 343 gminy katastralnej Konty dotąd dłużnika Benedykta Kuć własnych dnia 5 maja i 6 czerwca 1890 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 121 zł. 67 ct.

Wadyum 13 zł.

Resztę warunków, akt oceninia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, 24 listopada 1889.

L. 16489 (2515 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Landaua do Szczepana Zająca w kwocie 250 zł. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 maja i 12 czerwca 1890 o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya części realności pod l. w. h. 23, 30 w Młoszowy i lwh. 66, 107 w Karniowicach położonej Szczepana Zająca własnej.

Cena wywołania 182 zł. 98 ct.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera.

Chrzanów, 22 stycznia 1890.

L. 1277 (2521 1—3)

W dniach 17 maja 1890 i 30 czerwca 1890 zawsze o godzinie 10 rano sprzedana zostanie na zaspokojenie czterech rat pożyczkowych po 6 zł. 50 ct. i kapitału 68 zł. wa. z pn., zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należących z pn., realność lk. 213 125 gminy Bańska, Katarzyny 1 Bylina 2 Sirczka własna.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 12 marca 1890.

L. 7409 (2542 1—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem wydobycia wierzytelności Andrzeja Mielnika w ilości 50 zł. z pn., odbędzie się dnia 30go kwietnia 1890 i 30 maja 1890 o 10 godzinie przed południem w zabudowem sądowem publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 437 gminy Konty dłużnika Bazylego Mielnika względnie tegoż spadkobierców własnej na 600 zł. ocenionej, na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 60 zł.

Akt oceniania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, dnia 31 grudnia 1889.

L. 4808 (2540 1—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem wydobycia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 50 zł. 50 ct. w. a. odbędzie się dnia 1 maja 1890 i 3 czerwca 1890 o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż połowy realności objętej wykazem hipot. l. 315 część I. Białykamień dłużnika Oleksy Leśniowskiego na 40 zł. wa. ocenionej.

Na drugim terminie zostanie ta połowa realności i poniżej ceny sprzedaną.

Wadyum 4 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w registraturze przejrzeć.

Olesko, dnia 22 listopada 1889.

L. 6711 (2541 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Simona Reinerta w ilości 240 zł. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 993 gminy Olesko dłużników Icka Eliasza Zukerkandla i Sisiego Zukerkandla własnej na 220 zł. ocenionej dnia 2 maja i dnia 4 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusądowem zabudowaniu, na drugim terminie poniżej ceny szacunkowej przedsięwzięta będzie.

Wadyum 22 zł.

Akt ocenienia i wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Olesko, dnia 31 grudnia 1889.

Konkursa.

L. 25861 (2552 1—3)

W celu rozdania funduszu na stypendya dla artystów rokujących nadzieję na przyszłość a nie posiadających środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu J. E. Pana Ministra Wyznań i Oświecenia z dnia 31 marca rb. l. 6894 tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa, którzy pracują w dziedzinie poezyi, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych i pragną uzyskać jednorazowe stypendyum a mogą wykazać się potrzebnemi do tego warunkami podanymi poniżej, aby wnieśli podania swoje do c. k. Namiestnictwa najdalej do dnia 1 maja rb.

Prawo do uzyskania stypendyum takiego mają z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych, artystycznych, rękodzielników, dyletantów i muzyków nie komponujących, lecz tylko wykonujących dzieła muzyczne, tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu o stypendyum winien ubiegający się:

1) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać swoje stosunki majątkowe i familijne.

2) podać w jaki sposób zamierza użyć ewentualnie uzyskanego stypendyum w celu dalszego kształcenia się, nadto:

3) dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być opatrzony nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1890.

Badeni w. r.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Въ цѣли надана стипендїй для артистôвъ надѣйныхъ а не посѣдаючихъ средства до дальшого образованя въ артистичномъ званїи, взываε ся нынѣшнымъ по гадцѣ рескрипту ЇЄ. Пана Министра исповѣданїй и просвѣты зъ д. 31 Марця с. р. ч. 6894 тыхъ артистôвъ зъ королествъ и краивъ въ радѣ державнôй заступленыхъ, котрû працюютъ на полю поезїи музики, малярства и искуствъ пластичнихъ и желаютъ оузыскати одноразову стипендїю, а можутъ выказати ся потрѣбными до того оусловинамû понизше высказанными, щоби внесли просьбы свои до рукъ Намѣстництва найдальше до дня 1 Мая с. р.

Право до полученя такои стипендїи маютъ зъ выключеньемъ оученикôвъ школъ искуствъ красныхъ, ремѣсникôвъ, дилетантôвъ и музикôвъ не компонуючихъ, но выконуючихъ лишь дѣла музичнû тûлько самостôйно творячû артисты.

Въ просьбѣ о стипендїю повиненъ оубѣгатель:

1). описати минувшôсть дотеперѣшного образованя въ званїи артистичнôмъ и выказати свои ôдносины маєтковû и фамилїйнû,

2). высказати, въ якїй способъ намѣря оужити евентуально надану стипендїю для дальшого образованя наконець,

3) приложити оказы своихъ дѣлъ артистичнихъ зъ котрыхъ кожде маε бути заосмотрене въ назвиско автора.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ, дня 13 цвѣтня 1890.

Бадени в. р.

L. 23494 (2494 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs, na posadę nauczyciela nauki budownictwa a w szczególności projektowania bndowniczego przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Do tej posady przywiązana jest płaca rocznych 1200 złr., z prawem do poboru dodatków pięcioletnich i dodatek aktywalny IX. klasy rangi w kwocie rocznej 300 zł.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Namiestnictwa wprost, lub jeśli zostają w służbie publicznej, za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, najpóźniej do 20 maja 1890.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 10 (2496 3—3)

Dyetaryusz obznajomiony dokładnie z manipulacyą sądową i prowadzeniem ksiąg gruntowych, znajdzie natychmiastowe pomieszczenie przy c. k. Sądzie powiatowym w Leżajsku za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 30 zł. wa.

C. k. sąd powiatowy.

Leżajsk, 14 kwietnia 1890.

L. 12928 (2529 2—3)

Na kilka posad c. k. oficyałów pocztowych z poborami X. klasy rangi i kaucyą 600 zł

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 kwietnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1890.

W zastępstwie Nawratil.

L. 40 (2525 2—3)

Sąd powiatowy w Rymanowie poszukuje dyetaryusza z manipulacyę sądową obznajomionego.

Zgłoszenia przy dołączeniu świadectw.

Rymanów, d. 13 kwietnia 1891.

L. 15065 (2531 2—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznem adjutum w kwocie 300 zł. aw. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale Wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 maja 1890.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 2610 (2505 2—3)

Przy Sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu są do obsadzenia dwie posady woźnych z roczną płacą po 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc., mundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub takież przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 20 maja 1890 do Prezydym sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 14 kwietnia 1890.

L. 6149 (2532 2—3)

Niniejszem ogłasza sie konkurs na posadę nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie z kwalifikacyą do nauczania historyi i geografii jako przedmiotów głównych.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 r. (dz. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia br.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 14 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 2834 (2457 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Rudolfa Franciszka Doutego nieprotokołowanego właściciela fabryki maszyn w Białej zamieszkałego, k. to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Aronsohn w Białej ze substytucyą pana adwokata dr Nowaka.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 20 maja 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 18 czerwca 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 18 lipca 1890 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

W Wadowicach, dnia 14 kwietnia 1890.

Wyroki prasowe.

L. 6508 (2503)

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p. k. orzeka w treści artykułu w nr. 82 „Nowej Reformy" z dnia 10 kwietnia 1890 na stronnicy drugiej, w szpalcie 3 i 4, w dziale „Kronika" umieszczonego, rozpoczynającego się od słów: „P. Wilhelm Feldmann . . ." a kończącego się słowami „. . . podobno jednomyślnie powzięta" zawartą jest istota występku z §§. 300 i 309 u. k.

Rozszerzenie tego numeru „Nowej Reformy" zostaje zakazanem.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 6005 (2448)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §. 489 i 493 sp. k. 37, u. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 13 czasopisma: „Szczutek" z dnia 6 kwietnia 1890 pod napisem: „z teatralnej burzy" razem z illustracyą zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Rrokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1890.

Kuratele.

L. 2381 (2520 1—3)

Marcin Bryniarski z Niwy uznany został umysłowo niedołężnym, kuratorem dla niego ustanowiony Józef Tętnowski z Niwy.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 31 marca 1890.

L. 7380 (2522 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Jan Tylec za marnotrawnego uznany a Marcin Dymek kuratorem ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl. dnia 28 stycznia 1890.

L. 1795 (2483 1—3)
Jędrzej Przesór z Rajska marnotrawcą uznanym, a kuratorem dlań Antoni Sobanik włościanin z Dworów ustanowionym został.
Oświęcim, dnia 10 marca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1352 (2495 2—2)
Dnia 30 kwietnia 1890 r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

W tym dniu stosownie do obwieszczenia tutejszego z 2 marca 1873, do l. 1413 (Dziennik ustaw krajowych l. 21) wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3	oblig. z kupon. po	50 zł.	150 zł.
29	„ „ „ „	100 „	2.900 „
5	„ „ „ „	500 „	2.500 „
24	„ „ „ „	1.000 „	24.000 „
1	„ „ „ na	5.000 „	5.000 „
1	„ „ „ „	10.000 „	10.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			20.450 „
razem . .			65.000 zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:

50	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.500 zł.
353	„ „ „ „	100 „	35.300 „
84	„ „ „ „	500 „	42.000 „
204	„ „ „ „	1.000 „	204.000 „
11	„ „ „ „	5.000 „	55.000 „
9	„ „ „ „	10.000 „	90.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			217.200 „
razem . .			646.000 zł. m. k

C. Galicyi wschodniej:

54	oblig. z kupon. po	50 zł.	2.700 zł.
505	„ „ „ „	100 „	50.500 „
136	„ „ „ „	500 „	68.000 „
427	„ „ „ „	1.000 „	427.000 „
15	„ „ „ „	5.000 „	75.000 „
14	„ „ „ „	10.000 „	140.000 „
i oblig. lit. A. imiennej wart.			357.800 „
razem . .			1,121.000 zł. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1890.

L. 4193 (2465 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Nuchima Perla, że Abraham Dawid Bertisch i Gittla Bertisch wnieśli podanie o wykreślenie w pozycyi 1 karty C. wykazami hypotecznemi l. 601 i 700 objętych realności na rzecz jego wpisanego ostrzeżenia prawa zastawu dla sumy 50 zł. mon. konw., tudzież że kuratorem ad actum dla niego ustanowiono adwokata Dra. Mandyczewskiego z substytucyą adwokata dr. Gelehrtera, któremu doręczono uchwałę wyznaczającą termin do przesłuchania kuratora na tę prośbę na 8 maja 1890.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Nuchima Perla, ażeby w należytym czasie w tutejszym Sądzie się zgłosił, albo kuratorowi ustanowionenu wyjaśnień udzielił,gdyż inaczej skutki, jaki ztąd wynikną sam sobie przypisze.
Stanisławów, 22 marca 1890.

L. 7699 (2504 2—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych wierzycieli masy spadkowej śp. Kryspina hr. Żeleńskiego, że w skutek podań p. Jana Skirlińskiego wyznaczony został w sądzie tutejszym w biórze pod nr. 9 termin na dzień 12 maja 1890 godzinę 10 rano w celu wykazania, komu kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Nowa wieś szlachecka, Liszki i Kaszów do wypłaty przekazanym być ma i wzywa tych niewiadomych wierzycieli na ten termin przez niniejszy edykt i do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. dr. Walentego Staniszewskiego adwokata w Krakowie.
Kraków, 28 marca 1890.

L. 334 (2509 2—3)
Na drugą zwyczajną dnia 27 go maja 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kandencyę Sądu przysięgłych w Przemyślu, mianowanym został c. k. Radcy Dworu Prezydent sądu obwodowego Pressen, przewodniczącym, zaś c. k. Radca sądu krajowego Leszczyński, Skala, Schmidt, Przybylski i sekretarz Rady Szechowicz Jego zastępcami.
Przemyśl, 12 kwietnia 1890.

L. 8381 (2331 2—3)
C. k. Sąd m. delg. S. I. we Lwowie oznajmia nieobecnym z miejsca pobytu Piotrowi i Antoninie Fronkiewiczom, że dla nich w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego we Lwowie przeciw Piotrowi i Antoninie Fronkiewiczom i Maryi Stroka pto 240 fl. zpn. adwokata kraj. dra Maryańskiego kuratorem ad actum a p. adw, Swięcickiego tegoż zastępcą ustanowiono kuratorowi uchwałę z dnia 20 czerwca 1889 l. 32387 dla Piotra i Antoniny Fronkiewiczów przeznaczoną doręczono.

Wzywa się zatem Piotra i Antoninę Fronkiewiczów, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Lwów, dnia 10 marca 1890.

L. 2985 (2334 2—3)
Na prośbę Banku kredytowego dla handlu i przemysłu stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną w Drohobyczu wzywa eię posiadacza zaginionego wekslu z daty Neuhäusel 4 sierpnia 1889 na 233 zł. 20 ct. aw. opiewający dnia 1 grudnia 1889 w Drohobyczu płatny na zlecenie wystawcy wystawiony, przez Salamona Grünfelda akceptowany i firmę Goldhamer et Wechsler wystawiony, który to weksel przez żyro bianko stał się własnością Banku kredytowego dla handlu i przemysłu w Drohobyczu by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.
C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, dnia 4 marca 1890.

L. 1396 (2488 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwał z dnia 12go kwietnia 1887 l. 4947 i z 12 maja 1887 l. 5825 dla niewiadomej z miejsca pobytu Menische Hinde zamęż. Ginsberg wydanych w sporze Tomka Zubrzyckiego przeciw Salamonowi Hinde względnie jego masie spadkowej i Menische Ginsberg o wpis prawa własności co do realności objętej wvk. hip.[131 dla Tartakowa zpn. kuratorem p. adw. dr. Goldberga w Sokalu'

O czem się tęże w celu ostrzeżenia swych praw uwiadamia, a to w celu by ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem na 21 kwietniai 1890 ustanowionym wszelkie środki dowodowe na czas dostarczyła ewentualnie innego zastępcę ustanowiła
Sokal, 25 lutego 1890.

L. 1746 (2481 3—3)
C. k. sąd powiatowy Makowski zawiadamia Wojciecha Polaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wniosły skargę Anna z Ocieczków Kondziołowa i Aniela z Ocieczków Woźna pto. 165 zł. zpn., na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 maja 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego kuratorem Józefa Uczniaka wójta w Juszczynie ustanowiono.

Wzywa się zatem Wojciecha Polaka, aby kuratorowi potrzebnych środków dowodowych udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 22 marca 1890.

L. 940 (2485 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Fedorowi Pauchowi, że dnia 16 listopada 1888 l. 11877 wniósł Gerschon Rath pozew przeciw niemu, o zapłacenie kwoty 13 zł. wa. zpn., na który termin do rozprawy ustnej, według postępowania drobiazgowego na dzień 22 kwietnia 1890 o 9 godź. rano przyznaczono i że dla niego Leona Strzelbickiego, kuratorem ad actum ustanowiono. Wzywa się więc Teodora Paucha, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przepisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 11 lutego 1890.

L. 2033 (2391 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ustanawia w sprawie egzekucyjnej Marcina Wikara przeciw niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Leśniakowi pto. 193 zł. celem doręczenia egzekutowi rezolucyi hipotecznej z dnia 11 sierpnia 1888 l. 4514 kuratora ad actum w osobie c. k. Notaryusza p. Grossa w Limanowy i temu ostatniemu tę rezolucyę doręcza.

O tem Sąd Wojciecha Leśniaka niniejszem zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 8 marca 1890.

L. 13168 (2454 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Tomasza Puczkę niewiadomego z miejsca pobytu, że uchwałę tabularną dlań przeznaczoną do l. 45121. 89 dotyczącej potwierdzenia aktu działu między współwłaścicielami realności l. 262²/₄ we Lwowie i różnych wpisów na tej realności, doręczono ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Tabaczyńskiemu z substytucyą adwokata dr. Boreckiego.
we Lwowie. dnia 29 marca 1890.

L. 1670 (2390 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1886 zmarł w Zalesiu Jan Karabin z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia ostatniej woli z dnia 4 września 1885, za kodycyl uznanego.

Gdy miejsce pobytu córki spadkodawcy Maryanny z Karabinów Mikołajczykowej nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, aby się w przeciągu jednego roku zgłosiła się i wniosła deklaracyę do tego spadku, inaczej spadek przeprowadzony zostanie ze spadkobiercami zgłaszającymi się i kuratorem Józefem Sopałą.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 2 marca 1890.

L. 313 (2406 1—3)
Jasielski sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kłosowskiego, że w Łubnie szlacheckim zmarła Apolonia Jakubowska z pozostawieniem kodycylu, i że mu w tej sprawie kuratorem Mateusza Wasłowicza ustanowiono. Wzywa się go więc, aby w ciągu roku deklaracyę do spadku wniósł, inaczej bowiem spadek z kuratorem przeprowadzony zostanie.
C. k. sąd powiatowy.
Jasło, 6 marca 1890.

L. 959 (2436 1—3)
C. k. Sąd pow. md. S. II. we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych realności pod lk. 96 i 119 w Zniesieniu położonych, wykazami hipotycznymi L. 149 i 150 ks. gr. dla mniejszych posiadłości objętych masy spadkowej Mojżesza Weinbergera własnych, że ck. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z d. 15 listopada 1889 L. 23369/D. f. p. wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższych realnościach a to w realności pod lk 96 w kwocie 1589 złr. 85 ct. wa. zaś w realności pod lk. 119 w kwocie 2561 złr. 42½ wa.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, ck. Sąd pow. md. S. II. we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tych majętnościach do dnia 12 stycznia 1890 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 30 maja 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ck. Sądzie pow. tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 Nr. 374 D. U. P. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 N. 237 D. U. P. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający mieszka poza obrębem tut. ck. Sądu powiatowego wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego od odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.
Lwów, dnia 18 marca 1890.

L. 6556 (2438 1—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na żądanie Feigi z Bergglasów Lichtmanowej zezwolił na w drożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wrzekomo wekslu z daty Nowy Sącz dnia 5 sierpnia 1855 na sumę 125 zł. monetą konwenc. opiewającego, za trzy lata od daty na zlecenie Salomona i Fany Lichtmanów płatnego, przez Nebenzahla wystawionego, a przez Samuela Lichtmana z Sędziszowa do zapłaty przyjętego i wzywamy posiadacza, aby w dniach 45 od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" weksel opisany przedłożył, inaczej tenże za umorzony uznany zostanie.
Tarnów, 10 kwietnia 1890.

L. 1500 (2288 1—3
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Getzla Rakowera i Różę z Rakowerów Rabinowiczową względnie ich spadkobierców aby w ciągu roku po ogłoszeniu niniejszego edyktu to jest najdalej do dnia 1 marca 1891 prawa swe do wierzytelności, intabulowanych na ich rzecz w stanie biernym realności pod lk. 213 dz. VIII litera A w Krakowie Anny Lichtigowej własnej a w szczególności pierwszy do wierzytelności w sumie 400 talarów w poz. 2 on. a druga do wierzytelności w sumie 550 złp. w poz. 3 on. intabulowanej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu woisy te na ponowne żądanie Anny Lichtigowej zostaną uznane za umorzone i ze stanu biernego realności pod lk. 213 dz VIII w Krakowie wykreślone zostaną.
Kraków, dnia 31 stycznia 1890.

L. 9133 (2424 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowe zawiadamia Ewę Puziową i Katarzynę Puziową, których obecne miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że dnia 21 lipca 1887 zmarła w Krzątce matka pierwszej a babka drugiej Zofia z Konefałów Tomczykowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się je zatem by w ciągu roku od dnia tego edyktu w tym sądzie się zgłosiły i oświadczenie do tego spadku wniosły gdyż inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzi się ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla Ewy Puzio i Katarzyny Puzio w osobie Jana Wołosza ustanowionym.
Kolbuszowa. 18 listopada 1889.

L. 4544 (2422 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. Banku hipotecznego we Wiedniu przeciw Henie Rosenfeld o sp. pto. 2007 zł. 67 ct. aw zpn. ex majori 3000 zł. aw. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Heni Rosenfeld imieniem własnem i jako opiekunki nieletnich Süssli i Milki Rosenfeldów kuratora w osobie dr. Bernharda Grossa w Brodach, wzywamy Henię Rosenfeld, by albo ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebnych informacyi lub innego pałnomocnika sobie obrała.
Brody, dnia 28 marca 1890.

L. 4299 (2306
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że poleca równocześnie prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby przy firmie: „Spółka handlowo rolnicza w Stanisławowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" wpisał, że Mateusz Piskozub, dotychczasowy prokurzysta tego stowarzyszenia z dniem 30 kwietnia 1890 urzędować przestaje.
Stanisławów, 26 marca 1890.

L. 1841 (2337)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Jerzego Gettwerta której tenże używać będzie jako kramarz towarów mieszanych w Białej podpisując takową: „Georg Gettwert".
Wadowice, dnia 15 marca 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 1616 (2502 3—3)

Konkurs.

W skutek polecenia Wysokiego Wydziału krajowego z 8 kwietnia 1890 l. 14109, rozpisuje Zwierzchność gminna miasta Sambora konkurs na posadę sekundaryusza przy szpitalu powszechnym w Samborze, z którą posadą połączona jest płaca roczna w kwocie 300 zł., w miesięcznych ratach płatna.

Kompetenci na tę posadę winni wnieść na ręce Zwierzchności gminnej miasta Sambora podania najdalej do dnia 15 maja 1890 i wykazać:

1. iż uzyskali stopień doktora wszech nauk lekarskich;
2. iż odbyli także kurs operacyjny.

Magistrat król. woln. miasta.
Sambor, dnia 14 kwietnia 1890.

Kundmachung. 2545

Das Comité der Wolf Kessler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung giebt hiemit bekannt, dass im Jahre 1890 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an arme israelitische, mit dem Stifter verwandte Mädchen im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre Besuche längstens binnen 30 Tagen, von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" gerechnet, beim Rabbinate zu Żurawno einzureichen und folgende Nachweise beizubringen:

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem Stifter Wolf Kessler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

In Vertretung des Obmannes Isaak Horowitz
Pinkas Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

Ogłoszenie. 2500

Izraelicka gmina wyznaniowa w Oświęcimiu ogłasza, że przebudowanie tutejszej synagogi za ofertami do 30 kwietnia 1890 przedłożyć się mającemi, najmniej żądającemu fachowemu przedsiębiorcy wypuszczonem będzie.

Kosztorys oznacza kwotę 10.000 zł. a. w. Plan, kosztorys i warunki budowy są do przejrzenia w kancelaryi podpisanego przełożeństwa.

Przełożeństwo izrael. gminy wyznaniowej.
W Oświęcimiu, dnia 15 kwietnia 1890.
Henryk Thieberg, przełożony.

L. 1002 (2491 2—3)

Obwieszczenie.

W magistracie miasta Trembowli odbędzie się na dniu 28 kwietnia 1890 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia budowy krytej ujeżdżalni dla załogi wojskowej w Trembowli.

Cenę wywołania stanowią niżej poszczególnione ceny kosztorysowe, a to:

a) za roboty ziemne, murarskie i kamieniarskie z materyałem . zł.	20.984·04
b) za roboty ciesielskie z materyałem „	6.962.09
c) za roboty stolarskie z mat. „	1.069·90
d) za roboty ślusarskie z mat. „	728.—
e) za roboty pokostnicze i malarskie „	559·96
f) za roboty szklarskie „	514·22
g) za roboty blacharskie „	7.346·68
h) za roboty kowalskie i fabryczne żelazne „	12.918·52
i) za roboty rozmaite inne „	1.084·05
ogółem sumę „	52.167·46

Oferty znaczkiem stemplowym na 50 ct. wa. opatrzone i opieczętowane mają być w dniu licytacyi najpóźniej do 1 godziny z południa na ręce komisyi licytacyjnej wniesione.

Zakład wynoszący 5 prc. żądanego wynagrodzenia w gotówce albo papierach wartościowych według ostatniego kursu obliczonych, dołączyć można do oferty, lub też złożyć na ręce komisyi licytacyjnej zaraz przy wniesieniu oferty.

Plany, kosztorys i warunki licytacyjne można przejrzeć każdego dnia w czasie godzin urzędowych w kancelaryi magistratu miasta Trembowli.

Z Magistratu król. woln. miasta
Trembowla, dnia 12 kwietnia 1890.

344 **K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft** 2376

Der gefertige Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **Mittwoch, den 30 April 1890** um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XXXII. (ordentlichen)
General-Versammlung
einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrathes über die Geschäftsführung im Jahre 1889 und über die staatliche Betriebs-Uebernahme der österreichischen Linien.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen Linien im Jahre 1889.
3. Bericht des Revisionsausschusses über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1889.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Revisionsausschusses.
6. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis längstens 23 April 1890** in **Wien** bei der k. k. privilegirten österreichischen Länderbank, in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Escomptebank, in **Krakau, Czernowitz, Lemberg** bei der galizischen Actien-Hypothekenbank, in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank, in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank, in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank, in **Paris** bei der Banque d'Escompte de Paris, in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 1. April 1890.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt)

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich